GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12. w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce . .	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik Państwa zamianował dekretem z dnia 14 marca 1921 Florjana Malinowskiego i Franciszka Mahra, radcami i członkami Kolegjum Lwowskiej Izby Kontroli Państwa z uposażeniem według kategorji VI. etatu płac.

Z Belwederu.

Z Warszawy donoszą:

Naczelnik Państwa wyjeżdża dzisiaj w piątek do Spały celem spędzenia dni świątecznych w zupełnym spoczynku.

Telegramy do Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa otrzymał z okazji Swych imienin kilkaset depesz z życzeniami, pomiędzy innemi od: p. Prezydenta Republiki Francuskiej, polskiej delegacji pokojowej w Rydze, przedstawicieli polskich za granicą: posłów, charges d'affaires, konsulów, od polskich kolonji za granicą, od księży biskupów: Lubelskiego i Łucko-Żytomierskiego, od biskupa marjawickiego, Delegata dla Galicji Gałeckiego, wojewodów, starostów, dowódców oddziałów, związków urzędniczych, magistratów i Rad miejskich, Rad gminnych, powiatowych, stronnictw politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalnych, sportowych, harcerskich, Lig Kobiet, zakładów naukowych: wyższych, średnich i elementarnych, związków i stowarzyszeń nauczycielstwa, stowarzyszeń oświatowych, oraz wielu osób prywatnych.

*

Naczelnik Państwa otrzymał z okazji swych imienin, między innemi, następujące depesze:

Panie Naczelniku! W dniu Twoich imienin polska delegacja pokojowa w Rydze wraz z najserdeczniejszemi życzeniami przesyła wiadomość o podpisanym przed chwilą pokoju, wywalczonym trudem i męstwem polskiego żołnierza, pod Twojem świetnem dowództwem.

W imieniu polskiej delegacji pokojowej w Rydze:
(—) *Jan Dąbski.*

*

Obywatelu Komendancie! Tobie, Wodzu i Naczelniku Narodu, któryś swe życie poświęcił w służbie dla Ojczyzny, w najcięższych jej chwilach wykuwał czyn wolności, któryś dał narodowi armję, wyzwolił Ojczyznę i bronił ją przed wrogami, Tobie, wiecznemu wojowniku wolności, któryś szedł zawsze tam, gdzie Cię wiodło serce, sumienie i honor Polski, w dniu Twych imienin, a w przededniu rozstrzygającej chwili dla ziemi naszej — Gornego Śląska — przyrzekamy Tobie Wodzu nasz i Komendancie, uczynić wszystko, by z wolną i potężną Ojczyzną zjednoczyła się krwią naszych braci zroszona stara ziemia piastowska. Szczęść Boże Tobie i Ojczyźnie, abyśmy wkrótce witali Cię, gdy nie będą nas dzieliły kordony graniczne, przemocą wniesione.

W imieniu powstanców górnośląskich:
(—) A. Zgrzebniak — za powiat katowicki, W. Fojtis — za powiat bytomski, R. Koruke i J. Przybyłek — za powiat tarnogórski, J. Zejer — za lubliniecki, F. Golas — za rybnicki, J. Piekarzek i J. Bula — za raciborski, Grey i Plenka — za pszczyński, St. Krzyżowski — za gliwicki, St. Mastelasz, Zarzeski i J. Pyka — za strzelecki, F Jędrysik za kozielski, A. Zgrzebniok i F. Zajączek — za oleski, J. Sojka.

*

Kochany nasz Wodzu nowoodrodzonej Polski! W uroczystym dniu Twych imienin, kiedy to po całej Polsce brzmią radosne okrzyki: Niech żyje Naczelnik Państwa, nasz Wódz Najwyższy, Józef Piłsudski! — my, młodzież polska, wygnana przez Czechów ze Śląska Cieszyńskiego, wznosimy okrzyki: Niech żyje nam nasz Wódz, Józef Piłsudski, odrodziciel Polski! A prosimy Wszechmocnego Boga, żeby mu dał siły do wytrwania, żeby mógł wszystkie ziemie polskie, dotąd jeszcze przez wroga zajęte, odebrać i przyłączyć do naszej ukochanej Ojczyzny. W dniu tym, dla nas tak uroczystym, prosimy naszego Kochanego Wodza, żeby nie zapomniał o Śląsku Cieszyńskim. Ślubujemy, iż na każde jego skinienie gotowiśmy stanąć, jak jeden mąż, i bronić naszej kochanej Ojczyzny. Kończąc, z głębi serc naszych wołamy: Niech żyje Naczelnik Józef Piłsudski, niech żyje wolna, niepodległa Polska! Oświęcim, baraki, 19 marca 1921 r. *Młodzież polska.*

*

19 marca, w dzień św. Józefa, zawitała do Klajpedy po raz pierwszy bandera polska, powiewająca na torpedowcu „Komendant Piłsudski". Zebrani na nim oficerowie, delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz przedstawicielstwo polskie w Klajpedzie wznoszą toast na cześć Naczelnika Państwa w dniu Jego imienin. Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Delegat (—) *Czesław Andrysz.*

*

Pierwsi zakładnicy z niewoli moskiewskiej wydobyci. dzięki zwycięstwom zastępów polskich pod Twoim Naczelnika przewodem, stanąwszy na ziemi polskiej przesyłają Ci, Najdostojniejszy Wodzu i Naczelniku, wyrazy hołdu i wdzięczności za wolność odzyskaną. — Ks. infułat Michalkiewicz, Wanda Wojewódzka, Jan Psarski, ks. Kwiatkowski, ks. dr. Iwiecki, Melanja Iwiecka, Br. Barylski, Józef Kwiatkowski, Władysław Piątkowski, St Krasicki, Wanda Krasicka, Andrzej Krasicki, Wacław Jędrzejewicz, St. Moszkowski, W. Moszkowska, Rugiewicz Zenobjusz, Stan. Psarski, Malwina Pollo. Matylda Witte, Jawniewiczówna Jadwiga, Janina i Polek Jawniewicz, St. Zieliński, St. Korsak.

*

Kochanemu Wodzowi w dniu Patrona życzy długotrwałego zdrowia i zbierania pomyślnych plonów dla naszej Ojczyzny pierwszy transport jeńców, powracających z niewoli rosyjskiej. (351 podpisów).

*

Mała nas garstka, którzy jedni z najpierwszych zdołali się przedrzeć przez kordon graniczny i uciec z niewoli bolszewickiej, składamy Naczelnikowi Państwa w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia i pomni trudów, położonych dla ulżenia naszej doli, czekamy, znów gotowi na każde skinienie naszego ukochanego Wodza, dać krew i życie za Ojczyznę. Podpis: jeńcy Polacy stacji rozdzielczej w Stryju.

Z Rady Ministrów.

Rada Minstrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 4 lutego br. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do Rzpltej na podstawie umowy o preliminarjach pokoju i rozejmie podpisanym w Rydze 12 października 1920.

Ponadto przyjęto regulamin międzyministerjalnego komitetu dla spraw demobilizacji.

Posiedzenie z 23 bm. poświęcono obradom nad sprawami Górnego Śląska, a nadto przyjęto projekty ustaw o podatku gieldowym, o rejestracji i stemplowaniu z tytułu długu przedwojennego Austrji i Węgier, w przedmiocie kar za niedozwolony wywóz marek polskich, projekt ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Po plebiscycie.

W ciągu nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Bytom. W Karbie pod Bytomiem, gdzie przyszło w ostatnich dniach do walk zbrojnych między ludnością polską a policją niemiecką, przyczem zabitych zostało 6 policjantów, kontrolor pow. bytomskiego, pułkownik angielski ogłosił stan oblężenia. Sprzedaż alkoholu jest wzbroniona. Również zakazany jest wszelki targ publiczny.

Marja Bańkowska. 1)

MGŁA.

I.

Jadwiga stała na szczycie Bystrej, patrząc na rozległą panoramę Tatr. Była sama, tylko wiatr szumiał w koło niej, szarpał za suknię, chwiał skrzydłami białego kapelusza, wstrząsając jej postacią, jak białym górskim kwiatem. Nie czuła wiatru, ani dotkliwego zimna, podnoszącego się z topniejących śniegów. Instynktownie opierając się ciałem o skalny zrąb, pochylona naprzód — patrzyła...

Oto na wschód ciągnie się pasmo Wysokich Tatr, giną w błękicie ostre, poszarpane turnie, okolone koroną chmur: Czerwone Wierchy, Swinnica, Mięguszowe, Hruby Wierch, Krywań z Teryjańskim białym stawem u stóp, — dziki, niedostępny Krywań, otoczony aureolą legend o zbójeckiej Janosikowej miłości i śmierci. Pod stopami doliny, przerznięte srebrnemi potokami; wsi i miasteczka; węgierskie zielone pastwiska, na których czarni juhasi pasą piękne, szerokorogie woły liptawskie. Pod Smereczyńskim szczytem połyskuje stam; ciemny, umarły staw, który zdaje się być taflą zwierciadła, rzuconego pod stopy świerkom, niżej ciągnie się Kościeliska, wzdłuż której wije się srebrno-modry wąż Dunajca...

Ta dolina, punkt wyjścia wycieczki, przypomniała Jadwidze powrót, — jeszcze raz objęła wzrokiem turnie, hale i regle, ścisnęła w garsci ciupagę i poczęła schodzić. Percią wąską, wiodącą między przepaściami, dostała się na czubę, zwaną Błyszczem, stąd zawiesiwszy ciupagę u paska i chwytając się skalnych wysterków, zesunęła się stromem zejściem na wąski grzbiet, wiodący ku przełęczy między Bystrą, a Babiemi Nogami. Schodząc z góry, nie zauważyła, że już zmieniła się, czysta, słońcem przepojona atmosfera; z nad smreczyńskich regli podnosić się poczęły mgły, płatały się po lesie, zasnuwały hale i pięły się ku górze.

To nie zachęcało do odpoczynku. — Szybko, o ile pozwalały na to kamienie, zalegające wijącą się wśród kosodrzewiny ścieżkę, Jadwiga poczęła schodzić, szczęściem, najtrudniejsza część drogi była już poza nią; minęła halę Pyszną i pogrążyła się w las. Szła przez pusty, ponury las. w którym nie rosły kwiaty, nie śpiewały ptaki, nie przebiegało żadne żywe stworzenie, a tylko między odartemi świerkami błąkały się białe opary. Omijała z trudem wypaleniska węgli drzewnych i doły z kopanej tu niegdyś rudy srebrnej; mgła gęstniała coraz więcej, zasnuwając las mlecznym tumanem, nie było mowy o dojrzeniu znaków orjentacyjnych na drzewach, tylko do uszu dolatywał jej huk potoku.

— Bylem się do Dunajca dostała — myślała Jadwiga z bijącem sercem — idąc wzdłuż brzegów, nie zbłądzę.

Poczęła się przedzierać ukośną linją, dążąc w stronę szumiącego po kamieniach potoku, mgła gęsta zasłaniała drzewa, tak, że musiała iść z wyciągniętemi przed siebie rękoma, aby się o pień nie uderzyć i nagle nogi jej wpadły w wykrot, w zawiłe płątowisko korzeni wyrwanego przez halny wicher świerku, potknęła się i upadła i uderzając głową o korzeń, straciła przytomność. Ocknęła się po godzinie; obudził ją dotkliwy ból nogi i wilgotne płachty mgły, otulające litościwie jej rozbitą głowę.

Było zupełnie ciemno, mgła zdawała się być jedynym żywiołem, który zapanował nad światem. Jadwiga oprzytomniała zupełnie, próbowała powstać, lecz nie pozwolił na to ból nogi. podniosła się na rękach i usiadła opierając się o korzenie drzewa, tworzące formalną ścianę. Żałowała teraz, że się sama na wycieczkę wybrała, poczęła wołać w nadziei, że usłyszy ją jakiś juhas. lub tracz leśny, lecz odpowiadał jej tylko huk potoku. — Z czasem wołania jej osłabły, przeszły w jęk i w końcu rozpłakała się, jak małe dziecko.

Na jej szlochanie, odpowiadało gdzieś daleko, bardzo daleko, szczekanie psa, — w jednej chwili przestała płakać i wytężywszy wszystkie siły, wyrzuciła z piersi długi, przeciągły krzyk, — odpowiedział jej znów pies, a potem głos, który wydał jej się jakimś dalekim spiżowym tonem.

— Boże daj, aby to był człowiek, Boże daj, aby to był dobry człowiek — powtarzała naprzemian z wołaniem.

Głos odezwał się bliżej, teraz poznała, że był to głos męski, niezwyle niski, rozeznała już Hej! Hej! jakiem nawołują się w górach górale.

Pies zaszczekał bliżej, do uszu leżącej doleciał chrzęst kroków, potem znów chwila ciszy.

— Gazdo ratujcie! — zawołała Jadwiga — wyciągając w mgłę ręce.

Ale mgła odpowiedziała już nad jej głową najczystszym krakowskim akcentem:

— Zaraz pomogę — pani zapewne w wywrót wpadła, czy panią co boli?

— Noga! — zawołała z jękiem Jadwiga.

— Stać pani nie może?

— Sama nie jestem w stanie.

— Zaraz spróbujemy — odparł głos — i dwoje ramion dźwignęło ją w górę.

— No, jakoś nieźle się stoi, widocznie noga cała, ale o chodzie nie ma mowy — ale to głupstwo, poniosę panią. Proszę mi zapleść ręce na szyi — o tak i pójdziemy.

— Dokąd? — spytała powoli Jadwiga.

— Na Tomaszową halę, do chaty Gąsieniców, gdzie mieszkam, to niedaleko, za pół godziny zajdziemy.

Nie odpowiadała, tylko usiłując stanąć o własnej mocy, zamiast jego szyi, chwyciła się drzewa.

— Pani się mnie boi... nie ufa mi pani?... spytał głos łagodnie, bez cienia żalu, czy wyrzutu, przyczem znów zadrgał, jak trącona struna.

— O nie — odparła Jadwiga po sekundzie wahania — ja wierzę panu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bytom. Niemiecka prasa górno-śląska przynosi mnóstwo fałszywych wiadomości o rzekomym terrorze polskim wobec ludności niemieckiej w pobytomskim, katowickim, pszczyńskim i rybnickim. Wiadomości te mają na celu zatuszowanie gwałtów niemieckich bojówek wobec ludności polskiej. Rzecz szczególna, że ludność polska musi się chwytać środków samoobrony, przekonawszy się nieraz, że w takich wypadkach liczyć może tylko na własne siły. Według dzienników niemieckich załoga wojsk koalicyjnych w powiatach katowickim i bytomskim ma być wzmocniona.

Bytom. Znamiennym objawem przegranej niemieckiej przy plebiscycie na Górnym Śląsku jest odezwa niemieckiego komisarza plebiscytowego. Nawołuje ona wszystkich Górnoślązaków do pracy i zgody, usiłując przytem zapewnić Polaków, że w autonomicznem państwie górno-śląskim przy Rzeszy niemieckiej, tak komisarz jak i inni Niemcy Gornośląscy będą sprzedawali przytem. by Polacy zostali równouprawnieni w każdej dziedzinie życia pubicznego. Naiwny jest odnośny ustęp odezwy, w którym niemiecki komisarz plebiscytowy wspaniałomyślnie oświadcza, że niema żalu do tych swoich ziomków, którzy głosowali za Polską i że oni doznają równouprawnienia przy Niemczech.

Bytom. Niemiecka bojówka obrała sobie szczególnie węzłowy dworzec w Kędzierzynie za miejsce napadów na Polaków. Nie ma dnia, aby nie pobito kogoś z ludności polskiej. Wystarczy, że bojówka usłyszy rozmowę polską, aby odrazu napadać z laskami i rewolwerami na rozmawiających. Jestto wyraz zemsty za głosowanie za Polską.

Bytom. Z Rybnika donoszą, że tamtejsza bojówka niemiecka zorganizowała kilka band, które planowo napadają na wsie, które głosowały za Polską. Jedna z takich band wyruszyła na Wielopole, której mieszkańcy jednak zawczasu spostrzegli bandę i dali znać policji. Kiedy policja chciała zrewidować bojówkę, ta odpowiedziała strzałami. Wywiązała się walka, w której Stosstruplerzy ulegli policji. Po przywróceniu ładu okazało się, że banda miała rozkaz napaść na Wielopole, by zemścić się za to, żę wieś ta głosowała za Polską. Stwierdzono również, że banda miała rozkaz podpalenia wsi polskich, które wypowiedziały się za Polską.

Bytom. Z Niemiec nadchodzą wiadomości, że w najbliższych dniach spodziewany jest na zachodzie Niemiec szczególnie na obszarach obsadzonych przez państwa sprzymierzone zbrojny ruch Orgeszu. Ruch ten ma zostać przeniesiony na Górny Śląsk i skierowany przeciwko okupacji sprzymierzonych i przeciwko Polsce. Ruchem tym kierują sfery prawicowe, które głoszą, że wobec tego, iż ogólna większość głosów całego terenu plebiscytowego oświadczyła się za Niemcami, Niemcy mają moralny mandat do obsadzenia tego kraju i niedopuszczenia do jego podziału. Ten ruch zbrojny ma nosić charakter powstania narodowego.

Warszawa. *Gazeta Poranna* zamieszcza wywiad z p. Korfantym. Powiedział on między innymi: Jeśli się zważy, że Polska jest młodem panstwem, które dopiero na kilka dni przed plebiscytem uchwaliło konstytucję, jeśli się zważy że dopiero przed kilku dniami zawarliśmy pokój z bolszewikami, jeśli się zważy, że Śląsk przez 600 lat oderwany był od Polski i dopiero w r. 1903 lud Górnego Śląska zaczął dawać wyrazy swej woli, to rezultat, jakiśmy dostali podczas plebiscytu można nazwać tylko świetnym. Lud Polski, tam gdzie osiągnął większość gmin i absolutną większość głosów, nigdy nie pozwoli wyrwać sobie owoców swej bohaterskiej walki.

Paryż. (Havos). W sprawie plebiscytu na G. Śląsku praca francuska przypomina, że traktat wersalski przewiduje podział tego terytorjum. *Ekscelsior* pisze, że sprzymierzeni na konferencji w Wersalu powzięli decycję o przeprowadzeniu plebiscytu na G. Śląsku. Uczynili to oczywiście nie na wyłączną korzyść Niemiec, ale przeciwnie zastrzegając wszystkie ewantualne prawa Polski. *Echo de Paris* wyraża pewność, że Niemcy będą usiłowali połączyć kwestję G. Śląska z kwestją odszkodowań, jednakże pisze dziennik, wyobrażać sobie, że Niemcy zapłacą o tyle więcej, o ile więcej będą bogatsi, oznaczałoby wykazać zupełnie ignorancję psychologji niemieckiej w sprawie polityki. Dziennik twierdzi w końcu, że sprawa G. Śląska a sprawa odszkodowań to dwie najzupełniej różne sprawy, nie mające ze sobą nic wspólnego.

Praga. *Narodni Listy* w artykule wstępnym omawiając wynik plebiscytu na Górnym Śląsku piszą: Każdy Czech bez względu na przynależność partyjną może oświadczyć, że rezultat plebiscytu przemawia za przyznaniem Polsce najważniejszej części Górnego Śląska. Górny Śląsk należy duchowo, historycznie i geograficznie do Polski. Od niedzieli dla Górnego Śląska nastała nowa era. *Ceske Slovo* pisze, że Górny Śląsk powinien być podzielony między Niemcy a Polskę. Sympatje Czechów dla Polski mają swe źródło w idealnym stanowisku słowiańskim. Klęska Polski, poniesiona na plebiscycie, dotyka Czechów bardzo, aczkolwiek czeskie gospodarcze widoki byłyby większe, gdyby Polska nie otrzymała większości w rozwiniętych obszarach Górnego Śląska.

*

Gazeta Poranna zamieszcza wywiad swego redaktora p. Sadzewicza z p. Korfantym, ktory powiedział między innemi, co następuje:

Jeżeli się uważa, że Polska jest państwem młodem, dopiero się organizującem, że dopiero na 3 dni przed plebiscytem Sejm uchwalił konstytucję, jeżeli się zważy, że Polska dopiero w przeddzień plebiscytu podpisała pokój z bolszewikami, tak, że ta wiadomość na teren plebiscytowy nie mogła jeszcze dotrzeć, jeżeli się zważy, że lud polski na Śląsku przed 600 lat był odłączony od Polski, jeżeli się zważy, że dopiero od r. 1903 lud górnośląski zaczął dawać wyraz swej woli politycznej i narodowej, to rezultat, którysmy osiągnęli podczas plebiscytu, nazwać można świetnym, fałsze, oszczerstwa i korupcja Niemiec przed plebiscytem przechodziły wprost ludzkie pojęcie. Ludność polska tam, gdzie osiągnęła większość gmin i absolutną większość głosów, nigdzie nie pozwoli na nieuszanowanie swej woli i za żadną cenę nie da sobie wyrwać wielkich owoców swej bohaterskiej walki za wyzwolenie narodowe i polityczne.

Rozruchy w Niemczech.

Wedle doniesień *Rote Fahne* w Eisleben i Kettstödt przyszło do dalszych starć między policją i strajkującymi robotnikami.

Rote Fahne donosi z Hamburga: Zgromadzenie robotników warstatu okrętowego „Wulkan" zażądało natychmiastowego przyjęcia robotników do pracy i oświadczyło, że żądanie to musi być uwzględnione.

W związku z tem dziennik wzywa robotników do czynnego wystąpienia.

Jak donosi *Vossiche Zeit.* komunistyczne agitacje w środkowem niemieckiem zagłębiu przemysłowem i w Hamburgu tłumaczą wyraźnym rozkazem z Moskwy.

Dziennik zaznacza jednak, iż spodziewają się, że pokój nie będzie zakłócony i że powstanie komunistyczne nie ma widoków powodzenia *Berliner Tagbl.* wzywa rząd, aby wystąpił jak najenergiczniej przeciw zorganizowanej politycznej bandzie.

Eislebener Tagl. donosi, że ostatniej nocy słychać było strzały karabinowe. Strajkujący wysadzili w powietrze szyny kolei granicznej. Robotników chętnych do pracy wypędzili straikujący z bronią w ręku.

Eislebener Tgbl. komunikuje, że kilku urzędników policyjnych, uwięzionych przez uczestników zgromadzenia, uwolnił oddział policji. Wczoraj strzelano do policji i rzucano ręczne granaty. W większej części szybów wstrzymano pracę. Przed wejściem do kopalń trzymają straż strajkujący robotnicy.

W Dreznie wczoraj w południe eksplodowała bomba w budynku sądu krajowego. Wybuch zranił trzy osoby. Szkoda jest znaczna. Sprawcy znikli.

Z Hamburga donoszą: Szef policji ogłasza, że między godziną 5 a 6 rano zebrało się około 400 do 500 robotników bez pracy i udało się na most św. Pawła. lecz policja rozpędziła ich. Wczoraj w południe robotnicy komunistyczni obsadzili warstaty okrętowe Blom i Vos. Zajęli budynek dyrekcji i wywiesili na nim czerwoną chorągiew sowiecką. Radę robotniczą złożoną z urzędu, a w jej miejsce wybrano komitet wykonawczy. W innych większych składach okrętowych panował spokój. Senat ogłasza, że ze względu na niepokoje i zaburzenia w Hamburgu, ogłasza sią stan oblężenia, który natychmiast wchodzi w życie.

Z Halle donoszą: Policja otoczyła drukarnię, w której drukowano pismo *Klassenkampf* i skonfiskowała odezwę, wzywającą do strajku generalnego. Mimo to odezwę rozrzucono. W czasie starć w Eisleben było wielu zabitych i rannych.

Vorwärts donosi z Magdeburga, że w Eisleben przez całą noc trwała wymiana strzałów. W Mannsfeld położenie jest bardzo poważne. Więźniów komuniści wypuścili na wolność.

Z Eisleben donoszą: Linja kolejowa i dworzec są zajęte przez komunistów. Policja ponieważ była za słaba, cofnęła się do swoich kwater. Komuniści rozpoczęli nad ranem kwatery te ostrzeliwać.

Czy Niemcy zapłacą?

Z Paryża donoszą: W odpowiedzi dla komisji reparacyjnej w sprawie zapłaty 12 miljardów marek przed 1 maja b. r. oświadczył rząd niemiecki, że w sprawie dotychczasowych zapłat na rzecz komisji reparacyjnej panuje różnica zdań.

Rząd niemiecki twierdzi, że zapłacił 20 miljardów i domaga się zwołania komisji rzeczoznawaów, aby ustalono definitywnie dotychczasowe wypłaty niemieckie.

Rząd niemiecki zapewnia dalej, że na wypadek, gdyby oszacowanie komisji reparacyjnej zostało uznane przez rzeczoznawców za słuszne, nie będzie on mógł z powodu wyczerpania funduszów przed 1 maja zapłacić 12 miljardów w złocie. Nota niemiecka podaje następujące uwagi: rzeczoznawcy niemieccy zostali przesłuchani co do oszacowania wypłat niemieckich, których suma została ustalona przed ich przesłuchaniem.

Komisja reparacyjna zebrała się wczoraj przed południem, aby zbadać odpowiedź niemiecką, która oznacza naruszenie traktatu wersalskiego ze strony niemieckiej przez jawne niewypełnienie zobowiązań. Komisja poinformowała natychmiast rządy koalicyjne o nie wypełnieniu zobowiązań traktatu przez Niemcy i obmyśliła odpowiednie zarządzenia, które pociągnie za sobą to naruszenie.

Briand oświadczył w komisjach Senatu dla finansów spraw zagranicznych, że jeżeli Niemcy nie zapłacą żądanych 12 miljardów, wówczas aljanci powezmą wszelkie zarządzenia, aby zastosować sancje przewidziane w traktacie wersalskim.

Komisja reparacyjna ustaliła ostatecznie brzmienie odpowiedzi, która będzie udzielona na notę niemiecką w sprawie zapłaty odszkodowań. Następnie omawiała komisja propozycje, które mają być przedłożone sprzymierzonym z powodu tego nowego uchylania się Niemiec od wykonania postanowień traktatu pokojowego, co wzmacnia podstawę prawną sankcji, a zarazem uprawnia do nowych sancji.

Nastroje w Czechach.

Organ narodowych socjalistów czeskich *Ceski smer* donosi, jak twierdzi, z wiarygodnego źróła, że czeska partja narodowa demokrat. wezwała swoich członków do zaopatrzenia się w broń i przedłożenia spisu zapasów broni.

Na jednem z posiedzeń partji niejaki Przepadek oświadczył, że należy się spodziewać bliskiego skonu Massaryka, na który to wypadek komuniści chcą proklamować prezydentem Kuhna.

Na ten wypadek demokraci muszą być przygotowani i powinni się uzbroić. Dziennik cytując powyższe doniesienie, twierdzi, że w sekretarjacie partji nar.-dem. czeskiej są wielkie zapasy broni.

Wedle zapowiedzi związków przemysłowców czeskich w Czechach północnych miał nastąpić w poniedziałek lokaut w przemyśle metalurgicznym. Część fabrykantów jednak nie zastosowała się do tego i wdała się w pertraktacje z robotnikami.

KRONIKA.

Lwów, 25 marca 1921.

Kalendarz.

Sobota: 26 marca.

Rzym.-kat.: W. Sobota B NMP.
Gr.-kat: Nykyfora.
Słowiański: Świtobója.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 35, zachód słońca o godz. 7 minut 09.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 stopni.

Jeszcze o pochodzeniu nazwy miasta Lublina.

Dnia 12 września 1918 r. inżynier Ignacy Drexler wygłosił we Lwowie na zebraniu Koła archeologiczno numizmatycznego odczyt „O genezie nazwy Lublina"; w roku 1920 *Gazeta Lwowska* ogłosiła ten odczyt drukiem (Nr. 92—97).

Badacz lwowski przytacza rozmaite podania o założeniu Lublina i dochodzi do wniosku, że żadne z nich nic wytrzymuje krytyki naukowej. Zastanawia się tedy metodą prof. Wojciechowskiego nad brzmieniem „pierwotnego posiadacza miejscowości".

Wiadomo, że „Prędocin" pochodzi od *Prandoty*, „Dorocin" od *Doroty*. Czyżby nie można nazwy „Lublina" wyprowadzić tym sposobem od imienia *Lubl*, *Lubł* albo *Lubło?*

P. inżynier zaczął szukać dowodów na potwierdzenie swego domysłu w starych dokumentach niemieckich. Lecz znalazł tam nazwę naszego grodu pod postacią *Lubelen* i *Lubeleyn*. Spółgłoska *l* nie następuje tam bezpośrednio po *b*; to samo daje się zauważyć w przymiotniku *lubelski*. Dlatego badacz zgodziłby się przypuścić brzmienie *Lubel*, *Lubeło* czy też *Lubiello*, choć osobiście wolałby formę *Lubło*.

Poradnik Językowy streścił pracę inż. Drexlera w zeszycie majowym (str. 68—71) i przyznaje, że autor ma najzupełniejszą rację, umieszczając *Lublin* w tej klasie nazw miejscowości, które powstały przez dodanie przyrostka *in* do osnowy rzeczownikowej i wyrażają należność do niej, czyli jej własność. Zarazem redakcja czyni słuszną uwagę, że przypuszczenie imion *męskich* jest w tym wypadku niemożliwe, gdyż przyrostek dzierżawczy — *in* dołącza się tylko do osnów *żeńskich*, kończących się na — *a* lub spółgłoskę miękką.

Takie jest zdanie uczonych tej miary, co prof. Wojciechowski („Chrobacja") i prof. Baudouin de Courtenay („O starożytnym języku polskim"). Nie wdając się w szczegóły i nie sięgając zbyt głęboko w przeszłość, przypomnijmy sobie, że w ostatnich czasach powstało — nawet w bliższych lub dalszych okolicach Lublina — niemało kolonij i folwarków na *in*, których nazwa pochodzi od imion żeńskich: Zosin, Marysin, Jadwisin, Felin i t. p. Dla łatwiejszego orjentowania się, przypomnijmy też sobie nazwy, uformowane od imion męskich: Adamów, Wojciechów, Janów, Pawłów i t. d., jak Kraków, Lwów, Stanisławów.

Na tej podstawie *Poradnik* podaje do wiadomości swych czytelników własne przypuszczenie: „Natomiast możliwe by były żeńskie postacie *Lubla* lub *Lubel*... i do nich to wypadnie odnieść powstanie nazwy Lublin, tem więcej, że postać *Lubla* mamy w nazwach wsi, w jasielskiem w Małopolsce".

Nie ulega wątpliwości, że hipoteza p. R. Z. jest bardzo prawdopodobna. Poprzestać jednak na niej nie można. Trzeba w dalszym ciągu prowadzić badania, rozpoczęte przez inż. Dr., lecz prowadzić je wspólnemi siłami, wytrwale i systematycznie, mając ciągle przed oczyma plan, nakreślony w drugiej części ciekawego odczytu o genezie nazwy Lublina.

...„Uważam za święty obowiązek nauki polskiej – zaznacza projektodawca — zorganizowanie grona ludzi, którzyby dokonali obszernego dzieła wedle następującego programu:

1, Opracować słownik nazw miejscowych i ich części, oraz jaskiń, gór, lasów, niw, łąk, nieużytków, wód płynących i stojących na ziemiach polskich, któryby zawierał. a) zestawienie pisowni nazw, ułożone chronologicznie według dokumentów; b) podanie brzmienia nazwy w przekształceniach ludowych i gwarowych; c) przytoczeni imienia własnego lub przedmiotu, od którego nazwa pochodzi; d) wytłumaczenie etymologiczne genezy nazwy; e) oznaczenie czasu powstania lub założenia osady"... i t. d

Nie chcąc, by to wezwanie przebrzmiało bez echa, posłałem do *Poradnika Językowego* kilka uwag na powyższe tematy, jako materjał do ogólnej dyskusji.

Niestety odpowiedź *Poradnika* w niektórych punktach odbiega od tematu, przez co sprawę raczej cofa, niż posuwa. Dlatego zmuszony jestem prosić czytelników jeszcze o kilka chwil uwagi.

Za czasów niewoli moskiewskiej „działacze rosyjscy" dwiema drogami dążyli do wykazania, że Lublin był „izdrewle russkij gorod"; drogą naciągania dowodów historycznych oraz drogą sztucznej analizy etymologicznej.

W dziedzinie gramatyki — że się tak wyrażę — politycznej zasłynął zwłaszcza dyrektor gimnazjalny Siengalewicz i godny jego satelita — inspektor Newskij. Na lekcji języka rosyjskiego w klasie czwartej p. Newskij dowiódł jak na dłoni, że *Warszawa* czyli „Warch+jawa" pochodzi od pierwiastku „warch" albo „wierch", co oznaacza „wierchownyj gorod", miasto stołeczne. Siengalewicz zaś na lekcjach historji starożytnej w kl. 5 i na lekcjach języka greckiego w kl. 7 dowodził, iż *Lublin* pochodzi od czasownika „lubić". Spółgłoska *b* pod wpływem samogłosek „jotowanych" zmiękza się na *bl*, ale tylko w języku rosyjskim. W języku polskim pozostaje *b* miękkie. N. p. wyrazy polskie *lubić*, *grabie* brzmią po rosyjsku: „lublu", „grabli". Stąd według panów Siengalewiczów i Newskich — jasny wniosek, że Lublin jest pochodzenia rosyjskiego.

(Dokonczenie nastąpi)

Ks. A. B. Pieńkowski.

— **Wyszedł z druku** nr. 26 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej z dnia 22 marca 1921 r., zawierający treść następującą:

143. Ustawa z dnia 1 marca 1921 r. o podwyższeniu opłat sądowych w b. dzielnicy austrjackiej.

144. Ustawa z dnia 1 marca 1921 r., zmieniająca §§ 66, 80, 81 i 100 galicyjskiej ustawy gminnej dla gmin wiejskich.

145. Ustawa z dnia 4 marca 1921 r., zmieniająca art. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. w przedmiocie darowania odszkodowań i nawiązek za przestępstwa leśne.

145. Ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 roku, dotycząca uzupełnienia Ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920, zawierającej statut organiczny Województwa śląskiego.

147. Ustawa z dnia 11 marca 1921 r. w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

148. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia na ziemie, przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej, na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12 października 1920 r., mocy obowiązującej ustawy z dnia 27 listopada 1919 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

149. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 4 grudnia 1921 r. uzupełniające punkt 4 art. 81 „Przepisów Przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich“.

150. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1921 roku w przedmiocie utworzenia wydziału V. w izbach skarbowych.

151. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r w przedmiocie urządzenia i utrzymania piekarń i sklepów z pieczywem, oraz wypieku chleba.

152. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 7 marca 1921 r., w przedmiocie udzielania zezwoleń na transport produktów pochodzenia zwierzęcego i paszy z obszarów nawiedzonych księgosuszem.

153. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 marca 1921 r. w przedmiocie podwyższenia taryfy adwokackiej dla byłej dzielnicy austrjackiej.

154. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 marca 1921 roku w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia o opłatach za czynności Urzędów Miar na terytorjum b. zaboru austrjackiego.

155. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 9 grudnia 1920 r. o uchyleniu dekretu o sekwestrze skór i garbników z dnia 7 lutego 1919 roku.

— **Nasz feljeton.** W dniu dzisiejszym rozpoczynamy opowieść Marji Bańkowskiej p. t. „Mgła“. Autorka jej znana już jest naszym czytelnikom ze strony bardzo dobrej: p. Bańkowskiej „Piosnka żołnierska“, drukowana w miesiącach letnich ub. r. podobała się ogólnie. Talent to wielce sympatyczny, powieści swojskie, owiane dużą dozą sentymentu, zapewniają p. Bańkowskiej zawsze znaczną poczytność.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjeżdża dzisiaj z rodziną do Krakowa, powraca zaś we wtorek.

— **Dowódca Okręgu Generalnego gen.-por. hr. Robert Lamezan - Salins** powrócił 23 b. m. wieczorem z podróży służbowej z Warszawy po 4-dniowej nieobecności.

— **Generał Żeligowski** bawi w Warszawie.

— **Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych** komunikuje, że termin składania prac konkursowych na podręczniki dla użytku niższych szkół rolniczych p. t.: 1. Uprawa roli i roślin; 2. hodowla zwierząt gospodarskich; 3. najważniejsze wiadomości z przyrody martwej; 4. organizacja gospodarstw włościańskich — zostaje przedłużony do dnia 1 czerwca b. r.

— **W sprawie dewiz zagranicznych.** Delegat Ministerstwa Skarbu p. Barański miał wczoraj wieczorem w sali Izby handlowo-przemysłowej obszerny referat, w którym przedstawił rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawach związanych z obrotem dewiz zagranicznych. Przedstawił zakres działania urzędu przewozu i wywozu w transakcjach zagranicznych i jak się ma postępować, aby markę polską zabezpieczyć od spadku zagranicą.

Po wyczerpaniu szeregu szczegółów i udzieleniu wielu wyjaśnień, dodał referent, że Ministerstwo Skarbu wydało odnośne rozporządzenie w porozumieniu z reprezentantami handlu, przemysłu i finansistów. Rozporządzenie to jest przejściowe, podyktowane koniecznością obecnej sytuacji i jeżeli okoliczności, które wywołały to rozporządzenie, zmienią się, będzie ono zniesione, a ewentualnie w najbliższym czasie, jeżeli zajdzie potrzeba, zmodyfikowane. Apelował w końcu do sfer interesowanych, aby popierały rozporządzenie w interesie Państwa. Po referacie wywiązała się obszarna dyskusja.

— **Żydowski komitet Obrony Państwa,** który lata ubiegłego podczas inwazji bolszewickiej rozwinął szeroką akcję pomocy na rzecz wojska, otrzymał od intendantury D. O. G. w Warszawie pismo, w którem szef intendantury pułk. Pietruszewicz wyraża komitetowi swą wdzięczność i uznanie za jego akcję wysoce patrjotyczną na rzecz żołnierza polskiego.

— **Ostrzeżenie.** Otrzymujemy następujący komunikat D. O. G.:

Wobec zastraszającego wzrostu liczby żebraków, podających się za inwalidów wojennych, zwraca się uwagę, że wszyscy inwalidzi, zarejestrowani w ekspozyturach sekcji opieki M. S. Wojsk., otrzymują zasiłki, wzgl. zaopatrzenie, wykluczające potrzebę zarobkowania drogą żebractwa. Natomiast żebracy, podający się za inwalidów, albo celowo uchylają się z pod rejestracji, albo też nierzadko są zwykłymi oszustami. Dlatego mieć się należy wobec nich na baczności i osobników podejrzanych oddawać w ręce organów bezpieczeństwa.

— **Rezurekcja.** W sobotę, dnia 26 marca b. r., o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej uroczyste nabożeństwo Zmartwychwstania Pańskiego z procesją wokoło kościoła, w niedzielę zaś Wielkanocną, dnia 27 marca b. r., o godzinie 10 przed południem w tejże Bazylice Archikatedralnej nabożeństwo dziękczynne z powodu uchwalenia Konstytucji, zawarcia pokoju i pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

Na nabożeństwa te zapraszam pp. członków Rady m., Stowarzyszenia, cechy i korporacje ze sztandarami.

J. *Neumann* w. r.

— **Pienia wielkopostne i wielkanocne.** Tow. śpiew. „Bard“ odśpiewa w Bazylice Archikatedralnej dziś w Wielki Piątek o godzinie 6 pieśni wielkopostne, zaś w pierszy dzień Świąt o godzinie 12 w południe pieśni wielkanocne.

— **Wielki Tydzień.** Smętne obrzędy Wielkiego Tygodnia rozpoczęły się wczoraj urządzeniem we wszystkich kościołach Bożych Grobów, tłumnie nawiedzanych przez pobożne rzesze. Odbyła się wczoraj również tradycyjna ceremonia umywania nóg dwunastu starcom. Obrzędu dokonał w Bazylice Archikatedralnej Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski, poczem przy ogromnym udziale pobożnych odbyła się wewnątrz Świątyni uroczysta procesja z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

— **Sympatyczną towarzyszkę** dobrał sobie w r. b. Wielki Tydzień. Jej uśmiech cichy i rzewny łagodzi smutki, wlokące się Drogą Boleściwą. Tym, którzy idą w życie, w osenna pogoda niesie skrzepienie, a wiatr ciepły, jej skrzydłami rozbudzony, osusza łzy woku tych, za którymi długą, ciemną smugą snuje się już pamięć przeżyć — nieraz jakże ciężkich — i strat nie do odzyskania. Kto nie zbierał gorżkiego tego plonu po drodze życia, za młodu ukazującej się jak aleja różana — a potem, gdy kwiaty opadną, szarpiącej kolcami cierni każdego, kto zamast iść bitą drogą, zapuści się niebacznie w gąszcze.

Słońce dni tych smętnie pochyla twarz swą nad Golgotę, lecz promienie jego równocześnie ukazują — tam, po drugiej stronie Góry Śmierci, cud Zmartwychwstania.

— **Pożary.** Wczoraj po południu w drugim magazynie towarowym głównego dworca poczęły palić się dwa wagony siana. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z lokomotywy.

Wieczorem w realności przy ul. Kętrzyńskiego l. 15 wybuchł ogień pokojowy.

Prócz powyższych były jeszcze wczoraj dwa ognie kominowe w realnościach przy ul. Pańskiej l. 27 i Jakóba Hermana l. 30.

Tegoż dnia w południe powstał groźny pożar na Starem Zniesieniu. Pożar zniszczył dwa domy i inne zabudowania gospodarcze p. Pomersbacha. Szkoda przewyższa jednego miljona. Ogień wzniecili chłopcy, zabawiając się pod jednem z zabudowań strzelaniną.

— **Z kroniki policyjnej.** Z piwnicy restauracji przy pl. Bernardyńskim l. 9 skradziono nocą na szkodę p. L. Podstolskiego spirytus, sardynki, likier, wartości 7.000 Mk. Lokal ten systematycznie pada ofiarą włamywaczy, którzy jak dotąd obłowili się zapasami ogólnej wartości 100.000 Mk.

Z magazynów kuchni Żyd. Komitetu rat. przy pl. św. Teodora skradziono ub. nocy żelazną kasetę, w której było 4.000 lei, 5.000 Mk., własność Nauma Bruna, kierownika tej kuchni, oraz książeczki winkulowane.

Wczoraj na pl. Krakowskim dwaj młodzi rozbijacze, przekonawszy się, że Ilko Hołod, rolnik ze Sarnek posiada znaczniejszą gotówkę przy sobie, przytrzymali mu ręce, poczem jeden z nich wyjął z kieszeni Hołodowi portfel ceratowy, w którym było 20 dolarów i 500 Mk. Sprawcy z łupem zbiegli.

Na rogatce Łyczakowskiej skradziono Stefanji Kowal zamkniętą kasetę, własność probostwa w Gołogórach.

J. Klimowiczowi skradziono onegdaj ze szkółki w Lesienicach szczepy, wartości 200.000 Mk. Poszkodowany przytrzymał wczoraj za cmentarzem Łyczakowskim Stefana Ackermana, gospodarza z Sołonki, u którego na wozie znalazł 10 szczepów jabłoni, które poznał jako swoją własność. Sprawą tą zajęła się policją.

— **Teatr żołnierski** w Brodach. W ubiegłym miesiącu odbył się w Brodach wieczór inauguracyjny Teatru żołnierskiego przy współudziale „Kółka śpiewackiego“ pod batutą ks. prof. Kozaczewskiego. W program wieczoru weszło przemówienie por. H. Dzendzla, kreślące stanowisko żołnierza, dźwigającego na swych barkach honor i życie Ojczyzny i przenoszącego to wielkie posłannictwo z pokolenia w pokolenie. Stosunek żołnierza do społeczeństwa nie powinien przejawiać się jedynie w chwilach ostatecznego niebezpieczeństwa, lecz utrwalić się i zacieśnić przy pokojowej współpracy. „Ostatniego“ Krasińskiego pięknie oddała słuchaczka filozofji p. Janita Rolecka, poczem odegrano prolog z „Dyktatora“ Żuławskiego.

Zespół amatorski dołożył wszelkich starań, aby dać publiczności co można najlepszego i osiągnął swój cel: zadowolenie i uznanie zebranych.

Wieczór zakończono żywym obrazem „Apoteoza Górnego Śląska“ z towarzyszeniem deklamacji p. Huczyńskiego, jako górnika górnośląskiego.

— **Rocznica Napoleońska.** Dnia 21 b. m. w południe w sali portretowej magistratu w Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne komitetu obchodu 100 rocznicy zgonu Napoleona I, które zagaił prezas Rady miejskiej Ignacy Baliński.

Na porządku dziennym był między innemi wybór prezydjum komitetu do którego powołano Ignacego Balińskiego, jako prezesa, oraz Edw. hr. Krasińskiego, por. Art. Oppmana, pułk. Kukiela, ppułk. Wieniawa Długoszowskiego, St. hr. du Morier i Vacquere't'a, tego ostatniego w charakterze sekretarza. Poczem przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi dla odczytania przygotowanej przez płk. Kukiela odezwy o święcenie uroczystości 100-nej rocznicy zgonu Wielkiego Cesarza.

Odezwę tę obecni zaaprobowali i przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusji nad szczegółami programu obchodu, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco w wigilję 100 rocznicy t. j. dnia 4 maja r. b. wieczorem odbędą się odczyty w garnizonach wojskowych, prelekcje w szkołach oraz capstrzyk na ulicach miasta. Nazajutrz we właściwy dzień rocznicy rano Msza polowa na placu Saskim, poczem nastąpi rewja na tymże placu, po której skończeniu wyruszy pochód z udziałem wojska na ulicę lub plac, który dla uczczenia pamięci wielkiego bohatera zostanie nazwany jego imieniem. O godzinie 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy pamiątek z czasów napoleońskich o gódz. 6 popołudniu Wielka Akademia w ratuszu, wieczorem zaś w teatrze Wielkim przedstawienie galowe. Przewidywane jest również ufundowanie tablicy pamiątkowej.

— **Echa mowy p. Wierzbickiego.** Prezydent angielskiej Izby gmin i lord kanclerz Izby lordów przysłali na ręce Marszałka Sejmu za pośrednictwem poselstwa polskiego w Londynie podziękowanie za przysłaną im broszurę, zawierającą angielski przekład mowy posła Wierzbickiego w sprawie G. Śląska, oraz za listy, które Marszałek dołączył do broszur. Egzemplarze broszur z przekładem przemówienia p. Wierzbickiego zostały wręczone także premierowi Lloydowi George'owi, członkom Izby lordów oraz wybitnym członkom Izby gmin, licznym publicystom i politykom angielskim.

— **Dowództwo warszawskiej szkoły podchorążych** piechoty, ku czci swoich wychowanków, którzy polegli na polu chwały lub zmarli z ran odniesionych w boju, urządza uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

— **Uczony szwedzki w Warszawie.** Do Warszawy przyjechał znany uczony i poeta szwedzki dr. Alfred Jensen, członek komitetu Nobla, największy w Skandynawji znawca stosunków słowiańskich.

— **Zniżka cen.** *Kurjer Warszawski* pisze: Rozstrzygnięcie fundamentalnych zagadnień państwowych, jak uchwalenie konstytucji i ukończenie rokowań pokojowych, nie mogą pozostać bez wpływu na unormowanie stosunków wewnętrznych, między innemi w dziedzinie handlu. Potworne stosunki paskarskie muszą ustąpić miejsca normalnym obrotom. Na przyśpieszenie jednak zniżki cen mogą wpłynąć przedewszystkiem sami spożywcy i to o wiele łatwiej, niż się przypuszcza.

Wskazówka jest prosta: nie kupować nic poza rzeczami niezbędnemi i to w ilościach istotnie koniecznych. Czynienie jakichkolwiek zapasów jest już najzupełniej zbyteczne. Wiosna nastąpiła, wre praca w polu i ze spokojem można oczekiwać okresu nowych zbiorów. Zapasy są duże. Swojscy producenci-paskarze przechowują duże zapasy zboża, ale zawiodą ich nadzieje na wznowienie wojny z wiosną i na podwyżkę cen.

Należy również wstrzymać się od nabywania tkanin, odzieży i obuwia. Ceny u nas wskutek propagowania samobójczego hasła: „żądać coraz więcej, robić coraz mniej“ doszły do rozmiarów iście operetkowych nie usprawiedliwionych ani potrzebami rzemieślnika, ani umiejętnością, ani nakładem pracy. I to się jednak unormuje.

W kwietniu i maju nadejdą z Ameryki wielkie partje gotowej odzieży i obuwia, a ceny ich będą niższe, niż w Warszawie kosztuje sama robocizna. Nie zapominajmy, że Ameryka pracowała i pracuje, ma więc nadmiar wszelkich towarów, któremi zaopatruje w olbrzymich ilościach Europę i Azję, bo sama Europa nie zdołałaby zużyć tych wielkich transportów.

Niechaj więc najszersze masy zrozumieją położenie obecne, wstrzymują się czasowo od zakupów i zastosują rozumną oszczędność pod każdym względem: w spożyciu wódki czy piwa, kawy czy mięsa, w nabywaniu bielizny czy odzieży. Im powszechnej będzie ta zasada stosowaną, tem rychlej i silniej nastąpi zniżka cen, jak to wreszcie było we wszystkich krajach po podpisaniu pokoju.

— **Statystyka strajków i lokautów.** Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lutego (Dziennik Ustaw nr. 16 z dnia 19 lutego 1921 r. wszystkie prywatne zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, transportowe i t. p. oraz wszelkiego rodzaju gospodarstwa rolne i leśne, mają obowiązek zawiadamiać właściwego inspektora pracy o każdym wypadku strajku, przesłać mu następujące zawiadomienia:

a) pierwsze zawiadomienie natychmiast po wybuchu strajku, względnie lokautu, z podaniem daty wybuchu zatargu i liczby pracowników, którzy pracę przerwali (mężczyzn, kobiet i młodocianych);

b) drugie zawiedomienie natychmiast po ukończeniu zatargu z podaniem daty ponownego podjęcia pracy, względnie datę, od której zatarg należy uważać za zakończony.

Zakłady i przedsiębiorstwa, podlegające urzędom górniczym, są obowiązane komunikować takie same, jak powyżej zawiadomienia, do właściwych urzędów górniczych.

Prócz tego na żądanie inspektoratów pracy względnie inspektoratów przemysłowych, względnie urzędów górniczych właściciele, lub kierownicy gospodarstw, zakładów i przedsiębiorstw (rolniczych, przemysłowych, handlowych, transportowych i t. p. oraz górniczych) są obowiązani udzielać wszelkich informacyj o każdym strajku, względnie lokaucie w podległych im zakładach, w szczególności udzielać odpisów umów, zawartych w wyniku zatargu.

Niewykonanie tego obowiązku grozi karą do wysokości przewidzianej w art. 5 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o Organizacji Statystyki Administracyjnej.

— **Polski Związek dyrektorów szkół średnich,** zamierzając w dniu 5 maja b. r. zwołać walne zgromadzenie, apeluje do swych członków, by zechcieli zgłosić referaty z zakresu wychowywania i nauczania w szkołach średnich. Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem dyrekcji gimnazjum VIII. we Lwowie, najpóźniej do 10 kwietnia b. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Do soboty włącznie z powodu Świąt Wielkanocnych teatr zamknięty.

W niedzielę, 27 marca o godzinie 3 po południu „Rozwódka“, operetka.

W niedzielę, 27 marca o godz. 7 wieczorem „Klaudjusz“, komedja.

W poniedziałek, 28 marca o godzinie 3 po południu „Elektra“ i „Sędziowie“.

W poniedziałek, 28 marca o godzinie 7 wieczorem „Incognito“, operetka.

We wtorek, 29 marca o godzinie 3 po południu „Klaudjusz“, komedja.

We wtorek, 29 marca o godzinie 7 wieczorem „Holender tułacz", opera.

W środę 30 marca o godzinie 7 wieczorem „Incognito", operetka.

W czwartek, 31 marca o godzinie 7 wieczorem „Ewa", komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego. Nowość.

Ze sztuki. Nagrodę b. dyrektora Zachęty, p. Edwarda Chodowieckiego, w kwocie 10.000 Mk. przysądził Minister Sztuki i Kultury, p. Jan Heurich, profesorowi Konradowi Krzyżanowskiemu jako odznaczenie za wybitne dzieła, wystawione w „Salonie 1921 r." oraz za całokształt chlubnej działalności artystycznej. Prof. Krzyżanowski figuruje zatem jako laureat sezonu wiosennego — podwójnie.

Wystawa wiosenna w »Zachęcie« posiada charakter reprezentacyjny. Salon zgromadził wiele dobrych dzieł pierwszorzędnych malarzy naszych. Na pierwszy plan wysuwają się portrety. Kidonia i Romana.

Kidoń znany z prac swoich wszedł już na dobrą drogę rozwoju siły twórczej i dał samo dobre. Kapitalny jest portret Leona Pinińskiego, z innych wybijają się pp. Poratyńskich, pani Z., pułk. D. i akt kobiecy. Kidonowi można wróżyć dalszy świetny rozwój twórczości, a obecnie zaczyna być modny.

Roman prócz portretu daje typy, malowane z rozmachem. Słoński okazuje talent w malowaniu typów żołnierskich, a nadto maluje bardzo dobre nastrojowe pejzaże w specjalnem oświetleniu. W pracach Sołowijównej znać duże postępy. Z innych artystów zwracają uwagę obrazy Cwiklińskiego, Kwiatkowskiego, Trusza, oraz rozpoczynającego karjerę malarską Ad. Rostańskiego. *(st. z.)*

»Przegląd Swiatowy«. Nowy egzemplarz *Przeglądu Swiatowego*, wychodzącego w czterech językach (polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wraz z dodatkiem „Esperanta Fako) zawiera: Stanisław Majerski. Francja i Polska. Leo Belmont: Jak zostałem esperantystą. Naokoło świata. M.: Łabędzi śpiew bolszewizmu. Dramat-Muzyka-Spiew. Polska pod względem etnograficznym. Lotnictwo. Sport. Dr. J. K.: Kultura zdrowotna. Przegląd wojskowy. J. K. Malicki: O systemie pisania komunikatów wojennych. Ruch wydawniczy. Przemysł i Finanse. Mody. Satyra i Humor. Odpowiedzi grafologa i fotologa. Zagadki do nagrody. Korespondencja prywatna. Przewodnik międzynarodowy.

Redakcja i Administracja *Przeglądu Swiatowego* Warszawa, ul. Sienna 23.

Jan Pietrzycki. „O bogu marmurowym". Kraków 1921. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

(z. s.) Nazwa pierwszego wiersza w ładnie wydanej książeczce nadaje tytuł całemu zbiorowi kunsztownych poezyj. Odpowiada to poniekąd ich formie i treści, bo wiersze w tomiku zawarte posiadają na przemian miękki wdzięk lub jasny połysk umiejętnie rzeźbionego marmuru. Muzykalnie rytmiczne i wykwintnie rymowane polskie słowo ujęte jest przez nie w kształty renesansowe, wypełnione ideologią nowoczesną lub romantyczną. We wszystkich działach zbioru, czy noszących miano „Akordów", czy „Posągów", „Wsi mówiącej" lub „Wspomnień", czy wreszcie „Kartek z drogi", niema słabiej skonstruowanych, wszystkie posiadają doskonałą formę, kryjącą w sobie myśli pełne życia i wrażliwości na piękno. Jedne malują przyrodę w jej słonecznym blasku, zabarwionym różnokolorową krasą kwiecia, zielonością drzew, szmaragdem łąk i srebrem bieżącej lub zwierciadlanym kryształem nieruchomej wody. Inne odtwarzają widoki i wizje krajobrazów dalekich i bliskich, zwalisk świątyń starożytnych, próchna średniowiecznych pałaców, brylantów spadających kaskad, przejętych błękitem nieba, wzruszeń pogodnych lub tęsknych, tkwiących w pamięci miłością, radością, uniesieniem lub bólem. Bo poeta odczuwa i wyraża czar życia i urok wszelkiego dzieła sztuki zawsze kunsztownie i zawsze również z niepokalaną, artystyczną prostotą, jak w tym oto „Konterfekcie starościanki", który tu przytaczamy: „W otęczy ramy starodawnej cud lica oczu senna żałość, Baczjarellego pędzel sławny w barw rozkochaną ujął całość. Dalekich wspomnień cudna branka, zjawiskiem jest, jakby nie z ziemi, patrzy z portretu starościanka swemi oczami błękitnemi. W tych oczach dziwny blask się mota — żal to, czy smutek, czy tęsknota, może o życiu baśń ułudna? Czas nie pokalał lica bieli... Dziś taka, jak przed laty, cudna, gdy ją malował Baczjarelli".

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Z Warszawy.

Warszawa. Na zebraniu warszawskiego Towarzystwa polskiej młodzieży ewangelickiej uchwalono urządzić Zjazd delegatów wszystkich Towarzystw ewangelickich z całej Polski w Warszawie.

Warszawa. Bawią tu od paru dni prezydent m. Wilna Bańkowski i delegaci rozmaitych ugrupowań politycznych.

Warszawa. Odbyło się tu posiedzenie stowarzyszenia angielskich kupców w Polsce, na którem jednogłośnie postanowiono wysłać pismo do Naczelnika Państwa z życzeniami z powodu zawarcia pokoju w Rydze.

Warszawa. Władze wojskowe jak informuje *Przegląd Wieczorny* wydały rozporządzenie, zwalniające żołnierzy wyznania mahometańskiego od ciężkich robót i zajęć służbowych w dniach 27 i 27 marca jako w święto Wniebowstąpienia proroka.

Niemcy w strachu.

Opole. (B. K.) Rząd Rzeszy polecił księciu Hartfeldowi poczynić w międzykoalicyjnej komisji poważne przedstawienia z powodu stosunków panujących na obszarach przemysłowych Górnego Śląska i żądać natychmiastowej ochrony wojskowej przeciw gwałtom polskim. Komisja zapewniła, iż wysłała posiłki do Katowic i Bytomja. Posiłki te dziś w nocy nadejdą.

Telegramy P. A. T.

Głos francuski o plebiscycie.

Paryż. (Havas). Urzędowy wynik głosowania na Górnym Śląsku nie jest jeszcze znany. Pierwsze cyfry były korzystne dla Niemiec, ponieważ głosy niemieckie przeważały w centrach miejskich. Jednakże wynik głosowania po wsiach znacznie zmienił to pierwsze wrażenie. Należy podnieść, że głosy Niemców skoncentrowały się szczególnie na północy i na zachodzie, na wschodzie zaś większość jest polska i ta większość wzmaga się w kierunku południowym, gdzie biegnie wzdłuż Odry. Z tego wynika, że w zagłębiu węglowem większość jest polska. W okolicach południowych zagłębia głosowanie wykazało przeważającą większość polską. W obszarach północnych wszystkie okolice rolnicze głosowały za Polską, a jedynie wyspy niemieckie wykazały większość niemiecką, która jest jednak otoczona obszarami rolniczymi, zamieszkałymi nietylko przez polskich rolników, ale także i przez polskich robotników. Niemcy korzystając z niewielkiej większości, którą uzyskali, chcieliby dla siebie całego Górnego Śląska i oświadczają, że obecnie niema mowy o podziale tego obszaru. Oświadczenie to jest jednak w sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego, a w szczególności z wyraźnem brzmieniem § 5 do art. 88 traktatu pokojowego.

Porozumienie z robotnikami rolnymi.

Warszawa. *Kurjer Poranny* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisji rozjemczej, doszło do porozumienia w sprawie przyjmowania i wydalania pracowników rolnych. Komisja większością głosów uchwaliła orzeczenie, mocą którego wszystkie sprawy dotyczące zwalniania i redukcji personalu podlegać mają decyzji powiatowej komisji rozjemczej. Umowa merytoryczna zawarta będzie po Świętach.

Dzika demobilizacja w Rosji?

Praga. C. B. pr. na podstawie *Russonion:* W Moskwie rozlepiono afisze z podpisami tajnej rady żołnierzy uzbrojonej Rosji z następującemi żądaniami: 1. natychmiastowa demobilizacja, 2. rozpuszczenie armji pracy, 3. wyznaczenie pensji inwalidom wojennym, 4. zorganizowanie specjalnej komisji demobilizacyjnej.

Odezwa zapowiada, że jeżeli rząd nie wypełni zaraz tych żądań, to przyjdzie do wybuchu powstania i samowolnej demobilizacji. Wojsko bolszewickie na froncie zachodnim masowo zbiega z szeregów.

Warszawa. Wedle doniesień z Rygi 15 i 16 armja sowiecka rozpada się, żołnierze uciekają masowo, w 16 prowincjach ogłoszono stan wojenny.

Ciepłe słowa.

Paryż. (Havas). Francuski Związek studentów wydał przyjęcie z powodu przybycia do Paryża studentów szkockich. Przemawiał między innemi Poincare, zaznaczając wpływ wojny na umysły kształcącej się młodzieży. Profesor Sorbony Strowski przemawiał na temat wpływu literatury francuskiej. Profesor zakończył wezwaniem, aby młodzież z należytem zrozumieniem uczyła się literatury, gdyż nic innego, jak tylko literatura, a zwłaszcza polska, zachowała Gdańsk dla Polski.

Irlandja.

Londyn. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd zamierza wydać zarządzenia, aby w maju zostały przeprowadzone wybory do przedstawicielstwa irlandzkiego. Gdyby Irlandja nie chciała wysłać swoich delegatów do tego rodzaju przedstawicielstw, rząd wyda wtedy inne zarządzenia. Rząd jest zdecydowany rokować z przywódcami Irlandji, nie zgodzi się jednak na utworzenie Rzpltej irlandzkiej.

Zaburzenia komunistyczne w Niemczech.

Hamburg. (Wolff). Wczoraj w warstacie okrętowym Wulkan przyszło do starcia między robotnikami a policją. Robotnicy przełamali kordon policyjny i usiłowali rozpędzić policjantów. Strzelano do policji i rzucano granaty ręczne. Po stronie robotników było 4 zabitych i kilku lżej i ciężko rannych. Straż sanitarna zabrała zwłoki i rannych.

Berlin. Wedle doniesień *Voss. Ztg.* gabinet Rzeszy i rząd pruski zajmowali się wypadkami w Niemczech środkowych i Hamburgu. Rząd jest zdania, że spokojne stanowisko robotników wskazuje na to, iż akcja komunistyczna w Niemczech środkowych dalej się nie rozszerza.

Berlin. (Wolff). *Voss. Ztg.* donosi z Hamburga: Podczas wczorajszych zaburzeń zabito 30 osób a 50 ciężko ranionych.

Berlin. Wedle *Tagblattu* ruch komunistyczny już zmalał. Wczoraj ściągnięto czerwoną chorągiew a przodownicy hamburskiej partji socjalno-demokratycznej wydali odezwę do robotników, aby nie brali udziału w zamachach komunistycznych i kontynuowali dalszą pracę.

Berlin. (Wolff). Komunistom aresztowanym w poniedziałek w domu malarza Henryka Wolffa udowodniono podczas przesłuchania uczestnictwo w zamachu na Siegesalee.

Berlin. Wedle *Epoca* na pokładzie okrętu wojennego „Juljusz Cezar" odkryto zamach komunistyczny. Aresztowano 15 marynarzy. Okręt miał być wysadzony w powietrze.

Traktat wersalski.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, że Balfour przyjął proponowane mu przewodnictwo w specjalnej komisj wyznaczonej przez Radę L. N. do rozważenia ewentualnych zmian postanowień traktatu.

Paryż. Radio. Rada ambasadorów odbyła dziś posiedzenie z udziałem marszałka Focha, na którem zajmowano się sprawą zastosowania klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Z Giełdy.

Berlin. Wedle ostatnich notowań giełdy, marka niemiecka doznała i doznaje nadal znacznej zniżki, na wszystkich giełdach europejskich i amerykańskich. W Nowym Jorku notowano ją 22 b. m. 1·6, a poprzednio 1·62, w Amsterdamie 468·5, a poprzednio 475, w Sztokholmie 7·1, a poprzednio 7·25, w Londynie 239·5, a poprzednio 244.

Z Paryża.

Paryż. (Havas). W sekretarjacie głównym międzynarodowej Izby handlowej odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie Rady Izby z udziałem delegatów krajów, należących obecnie do Izby. Między innymi byli obecni także delegaci Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciele Holandji i Polski biorą po raz pierwszy udział w konferencji.

Powitano ich bardzo serdecznie i entuzjastycznie.

Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji w sprawie badań międzynarodowego arbitrażu w sprawach handlowych.

Wreszcie ustalono program najbliższego kongresu międzynarodowego Izb handlowych, mającego się odbyć w Londynie w dniach 27 czerwca do 22 lipca.

Praga. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie, że doniesienie *Berl. Tgbl.* o rzekomym tajnym układzie czesko-francuskim jest zmyślone

Praga. Prokuratorja ołomuniecka wysłała list gończy za sędzią Jehliczką, przebywającym obecnie za granicą.

Waszyngton. Nota rządu rosyjskiego, proponująca podjęcie stosunków handlowych z Ameryką, nadeszła tutaj. Koła urzędowe nie wierzą w gotowość rządu sowieckiego zaprzestania propagandy rewolucyjnej.

Londyn. Sprawozdawca *Morning Post* dowiaduje się, że Ameryka na wzór rządu angielskiego podejmie stosunki handlowe z Rosją.

Moskwa. W najbliższych dniach oczekują w Petersburgu 6000 robotników amerykańskich.

Londyn. Koła urzędowe sądzą, że obecnie grozi niebezpieczeństwo rozpoczęcia nowych kroków nieprzyjacielskich między Turcją a Grecją. Próba rządu angielskiego zmierzająca do zażegnania konfliktu pozostała bez skutku.

Gdańsk. *Danz. Ztg.* donosi z Londynu: Rosyjski rząd sowietów zwrócił się w drodze radiotelegraficznej do prezydenta Hardinga i do kongresu amerykańskiego z propozycją nawiązania stosunków handlowych między Rosją a Ameryką. Rosja jest gotowa wysłać do Ameryki delegację, która nawiąże rokowania.

Gdańsk. Organ komunistów *Das frei Volk* donosi z Wrocławia: Organizacja Orgeschu zbroi się gorączkowo w powiatach granicznych. Z powiatu Neusalz donoszą, że osławiony kapitan Kuloch objeżdża cały powiat i tworzy nowy Grenzschutz przeciw Polsce. W całym szeregu miejscowości pozakładano już Grenzschutzy.

Gdańsk. Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie polskich i gdańskich członków Rady portowej w Gdańsku.

Medjolan. (Stefani). Dotychczas nie ustalono jeszcze liczby ofiar wybuchu bomby koło teatru. Z osób rannych 13 zmarło w ciągu nocy.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, według którego wolno importować względnie przewozić przez obszary francuskie mięso surowe, skóry surowe i inne surowce, pochodzące z przeżuwaczy i nierogacizny, bite w Austrji i Polsce.

Londyn. Reuter zaprzecza wiadomości, jakoby rząd angielski miał zamiar udzielić pożyczki Grecji.

Rzym. (Stefani). Wczoraj podpisano traktat gospodarczy między Włochami a Czechami. Traktat ważny jest do końca r. 1925 i może być corocznie automatycznie przedłużany.

Londyn. Rada centralna dla spraw kolejowych postanowiła zniżyć płace kolejarzy.

Alicja Braddon. 8)

Podróż Jana Tregonnell.

(Ciąg dalszy)

— Z pewnością — wyszeptał pan Umpleby, przygnieciony jakąś nieoczekiwaną tajemnicą.

— Mów pan, przyrzekam, iż pan Foy nie dowie się o niczem.

Wikary opowiadał całą historję, poczawszy od sceny na dworcu w Grandchester, aż do rozmowy swej ze służącą Foy'a.

— Czy wiedziałeś pan o tem, że ów pan ma siostrę?

— Nie wspominał o niej nigdy.

— To, co najmniej dziwne.

Pan Umpleby zbladł widocznie, wzdychał, sapał, ocierał czoło liljowym fularem.

— To straszne są podejrzenia — wymówił wreszcie.

— Otrucie, wszak tu mowa o otruciu. Jakie to ciężkie położenie! Takie rewelacje w przeddzień ślubu. Wszystko do wesela gotowe, zaproszenia rozesłane, do najbardziej dystyngowanych osób w Grandchester. Moja żona, moja córki, mają zupełne zaufanie do tego młodego człowieka, są w nim niejako zaślepione. Zachowanie się jego jest w istocie nienaganne. To musi być jakaś niezrozumiała pomyłka!

— Adres pana Foy, dano mi w pańskiem biurze. Dotarłem więc do swego Rose Cottage i oto jakich dowiedziałem się rzeczy. Niebardzo to zachęcające. Dlaczego przyszły zięć pański nie wspominał nigdy o swej siostrze?

— Musiał mieć ważne po temu powody. Może nie była wykształcona, może wykolejona? Lecz z tem otruciem, to istny absurd.

— I zamierzasz pan oddać jutro swą córkę panu Foy?

— Co począć? doprawdy nie wiem, Nigdy nie życzyłem sobie tego związku co prawda, córka moja mogła inną zrobić partję. Lecz zrywać tak nagle, przed samym ślubem, byłoby...

— Tylko rozsądnem. Jeżeli się mylę, jeżeli owa umierająca dziewczyna otrutą nie była, jeżeli była siostrą pana Foy, poproszę pokornie o przebaczenie pana i młodą parę. Rób pan co ci podyktuje sumienie. Przestrzegam pana, jeżeli Foy jest zbrodniarzem znajdę go nawet i w kościele wśród orszaku ślubnego i oddam go w ręce policji. Żegnam pana Wyłuszczyłem sprawę, podając fakta. Niemam czasu na dłuższe dyskusje.

Pan Umpleby miał wielką ochotę zatrzymać jeszcze wikarego, lecz Leworthy spieszył się. Pojechał do Grandchester i złożył zeznania swe w prezydjum policji. Ajenci śledzący sprawę, nie wiele zdziałali, znaleźli tylko portjera na stacji, który potwierdził przybycie kobiety w pledzie czarnym i czerwonym krytycznego wieczora. Towarzyszył jej młody człowiek, bardzo dystyngowany. Pani miała twarz przysłoniętą welonem, trudno było się jej przypatrzeć, zresztą nie było na to czasu wśród ruchliwego tłumu podróżnych. To tylko pamiętał, że owa pani była prawie zemdlona i że towarzyszący jej pan niósł ją raczej niż prowadził.

— Ta kobieta z Parminster musi udać się do Mieldale dla zidentyfikowania ciała zmarłej — zauważył wódz detektywów.

— Musimy także pilnować tego Foy, aby się nam nie wyśliznął.

— Ma zaślubić jutro córkę swego pryncypała — rzekł wikary. — Ucieczka przed ślubem, znaczyłaby tyle co przyznanie się do winy.

— Symptomaty choroby, któreś pan podkreślił w swem opowiadaniu — dorzucił jeszcze detektyw, zdradzają zatrucie powolne arszenikiem.

— Zdaje się, że niemam nic więcej do roboty — powiedział Leworthy.

— Nie panie, możesz nam zostawić wszystko z całą ufnością.

— Bez wątpienia. Lecz idzie tu o pośpiech w działaniu. Inaczej bowiem zbrodniarz zaślubi jutro pannę Umpleby.

Wikary powrócił do Freshmead, zadowolony, że udało mu się tak posunąć sprawę.

Tego samego wieczora policja pochwyciła dwa szczegóły z tajemniczej biografji pana Foy.

Były to bardzo ważne odkrycia, a mianowicie: że trzy lata temu, wspomniany Foy, zaślubił pannę Janinę Daw, córkę kapitana okrętu, i że kupował on w przeciągu dwóch ostatnich miesięcy w małych dozach emetyk i laudanum w składach chemicznych mniej znanych, ukrytych w plątaninie bocznych uliczek miasta.

Policja pospieszyła późnym wieczorem zawiadomić pana Umpleby o tych odkryciach.

Popadł w niezmierne rozdrażnienie.

— Nie dopuszczę do ślubu — powtarzał wciąż przechadzając się późno w noc po ogrodzie.

— Nie mogę przecież oddać córki niepewnej kreaturze, okrywającej się podejrzaną tajemnicą. Zbrodniarz, czy nie?... w każdym zazie człowiek, któremu nie można zaufać. Coś musi być na tem wszystkiem. Niema dymu, bez ognia.

Wzdychając usiadł do biurka i własnoręcznie odwołał zaproszenia na ceremonję zaślubin.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 114/21. Przeciw Dominice Ochęduszko obecnie zam. Stefańskiej z Posady nowomiejskiej, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu pow. w Dobromilu przez Władysława Ochęduszko, rolnika, w Posadzie nowomiejskiej pozew o zeznanie dokumentu zdatnego do intabulacji. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 kwietnia 1921 r. o godz. 9 rano sala Nr. 7. Celem strzeżenia praw Deminiki Ochęduszko zam Stefańskiej ustanawia się dr. Krzyżanowskiego, substytuta dr. Antoniewicza, adwokata Dobromilu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 14 marca 1921. 2698

C. VI. 420 20/2. Przeciw Michałowi Trzaskowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono pozew przez Wasyla Riznyka o grunt, a na podstawie tego pozwu wyznaczono tego rozprawę na 12 kwietnia 1921 godz. 11 Kuratorem nieznanego ustanowiono adwokata dr. Kronberga.

Sąd powiatowy.

Gródek Jagielloński. 25 lutego 1921. 2699

C. 63 21. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Chlan i nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasylu Chlanie wniósł do tutejszego sądu Fedio Chlan z Jazowa starego pozew o intabulację parcel zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1921 o godz. 9 rano w poniżej wymienionym sądzie biuro nr. 4. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorką ad actum Ewę z Husirów Chlan z Jażowa starego. Kuratorka ta zastępować będzie nieobjętą masę spadkową i niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Chlana w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy i Michał Chlan sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, dnia 17 lutego 1921. 2700 1—3

C. 85/21. Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wasylowi Lisowskiemu i Michałowi Lisowskiemu, gospodarzom z Jaworowa, wniósł do sądu tutejszego Iwan Lisowski pozew o uznanie i wpis prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 13 kwietnia 1921 o godzinie 9 rano w poniżej wymienionym sądzie biuro nr. 4. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się kuratorem ad actum Stefana Stańko z Jaworowa. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianych na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jaworów, dnia 2 lutego 1921. 2701 1—3

C. II. 194/21 1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Jaremyn, synowi Michała wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Mordka Jägermana w Kosowie pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 maja 1921 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda Wasyla Jaremina, syna Michała, ustanowiono Hnata Oleniuka w Wierzbowcu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda Wasyla Jaremina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów, dnia 14 lutego 1921. 2703

C. 46 21. Przeciw Wojciechowi Mądrali, ze Szczawnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krościenku, przez małoletnią Zofię Węglarz, pozew o własność pgrt. 7483—7484 gm. Szczawnica. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 13 kwietnia 1921 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Mądrali ustanawia się dr. Milaniaka, adwokata w Krościenku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Wojciecha Mądralę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenku, dnia 5 marca 1921. 2704

L. II. 34588/1620. 2720 1—3

Ogłoszenie.

W tutejszym obwodzie znaleziona została złota łyżka długości 15 cm. z jednoramiennym krzyżem na końcu części wąskiej. Prawdopodobnie łyżka ta służyła do obrzędów liturgicznych. Łyżkę tę przysłał podobno w r. 1916 jakiś żołnierz z frontu rosyjskiego do domu. Pułk jego był wtedy pod Tarnopolem.

Zawiadamia się właściciela łyżki, aby w ciągu roku począwszy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego zgłosił się do niżej podpisanego sądu i dowiódł prawa własności. W przeciwnym razie łyżka ta będzie podlegała publicznej licytacji, a osiągnięta zań kwota będzie złożona do kasy czeskosłowackiej Republiki.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Hostonni (Czechy), dnia 6 kwietnia 1920.

C. II. 76/21. Na pozew Juli Leszczyszym z Ladzina przeciw nieobecnym Ludwice z Kaczorów Buczek, Janowi Buczkowi i Karolinie z Mernierów Buczek, z Ladzina, o uznanie własności pgr. 611/7 611/8 gm. Ladzina wyznaczono rozprawę na 14 marca 1921 r. godzina 8 rano biuro 2. Kuratorem nieobecnych ustanowiono adwokata dr. Schiffa, który ich tak długo zastępować ma, dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 14 marca 1921. 2696

Spadki.

A. 773/20/6. Edykt wzywający dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech Zapała, rolnik w Rupniowie, zmarł dnia 29 lutego. Ostatnie rozporządzenie znalezione. W rozporządzeniu tem, syn spadkodawcy Franciszek Zapała jest dziedzicem. Franciszka Zapałę, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Jana Furtaka w Pasierbcu.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 22 grudnia 1920. 2705 1—3

Wyroki prasowe.

Pr. 9 21/1 2486

Ogłoszenie.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k.: 1. że cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 11 wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Ukraińskij Hołos" z daty 13 marca 1921 pod napisem „Schidna Hałyczyna" zawiera znamiona zbrodni zdrady głównej z § 58 c) u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Ukraińskij Hołos" jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione, że zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 12 marca 1921.

Pr. 61/21 2644

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sadzie, że treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk" Nr. 43 z dnia 18 marca 1921 w artykule pod tytułem „Projasnennja sewrskoi tajemnyci" w ustępach: a) w ostatnim zdaniu podtytułu: b) szpalta 1 u dołu między słowami „serwskoho dohowory" a słowami „takoi kompetencji" (sebto riszały), c) (szpalta 2) od słów „Szczoby ne szyryłysja" do słów „taki wsesylni, szczo", d) po słowach „nawit proty prawnoho" do słów awtonomii naszoi krainy" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 18 marca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 marca 1921.

Pr. 62/21 2643

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" Nr. 19 z dnia 19 marca 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „zsudowoi sali" w ustępach a) od słów „wid czasu" do słów „nijakoho bahactwa" b) od słów „jak ce szczo horożanyna" do słowa „derżawa". c) (szpalta 3) „Cej zasud" do słów „wyzwolnu borotbu", 2. „I ce jite" w ustępach a) od początku do słów „pro polsku konstytuciju", b) w zdaniu końcowem zawiera znamiona ad 1. zbr. z § 65 a) u. k. i występku z § 300 u. k., ad 2. występku z art. III. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z 1863 i występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 18 marca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 marca 1921.

Vr. 5227/19/39. Sąd okręgowy karny we Lwowie, zasądził Michała Soji, murarza z Zamarstynowie zamieszkałego, za podbijanie cen na karę dwumiesięcznego ścisłego aresztu i grzywnę w kwocie 600 marek, a w razie nieściągalności na areszt 60-dniowy i orzeczono przepadek tytoniu.

Sąd okręgowy ksrny Oddział IV.

Lwów, dnia 18 marca 1921. 2639

Vr. 543/18/28. Wyrokiem tut. sądu z dnia 23 września 1918 Vr. 543/18/28 ukaraną została Helena Wiśniewska, zamieszkała we Lwowie, przy placu Akademickim, za podbijanie cen na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc i grzywnę kwocie 300 koron, a w razie nieściągalności przez 30 dni aresztu.

Sąd okręgowy karny, Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 marca 1921 2640

Licytacje.

E. 718/17/41. Na wniosek Anieli Mozerowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 7 czerwca 1921 r. o godz. 9 przed południem w biurze Nr. IV. sala 8 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja realności objętej wnl. 333 gm. Kleparów z przynależytościami. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależytościami wynosi 32.408 kor. 61 hal. Najniższa zaś oferta 16.205 koron. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Sąd powiatowy S. II. Oddz. IV.

Lwów. dnia 1 marca 1921. 2630 2—3

Amortyzacje.

T. 215/20 2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jitty Friedmann w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu lombardowego Filji Pragskiego Banku w Brodach „Lombardschein Nr. 244/73 der Prager Kreditbank Filiale Brody auf den Namen Jitte Friedman d. d. 25 9 1912 über

1 Türkenlos, 1 Tabaklos auf den Betrag 200 kor. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 7 lipca 1920. 2713

Nc. 76/20 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zarządu majątku uprawnionych Gminy chrześijańskiej w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych przez Polski Bank przemysłowy. ekspozytura w Borysławiu wystawionych, opiewających na imię „Gmina Chrześcijańska a to: Nr. 587, która obejmowała wkładkę wykazującą z dniem 31 grudnia 1919 stan w kwocie 22.344 kor. 20 hal. Nr. 659 z wkładką której stan z dniem 31 grudnia 1919 wynosił 65.585 kor. 67 hal. Nr. 793 z wkładką. której stan z dniem 31 grudnia 1919 wynosił 34.168 kor. 77 hal. Opisane książeczki wkładkowe zaopatrzone były zastrzeżeniem, że podpisuje ważnie Filip Lewicki Nr. 811 z wkładką wykazującą w dniu 31 grudnia 1919 Nr. 1018 z wkładką wykazującą w dniu 31 grudnia 1919 stan w kwocie 589 kor 53 hal. przeniesionej obecnie na Nr. 1837. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddz. IX.

Drohobycz, dnia 7 lutego 1921. 2624 2—3

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 331/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Traczuk Aleksandra, 14 lutego 1876 w Obertynie, powiat Horodenka, ożeniony 24 lutego 1903 z Pauliną z Białkowskich, odszedł na wiosnę 1915 z 30 p. p. na wojnę, walczył na froncie włoskim gdzie zasłabł na jakąś chorobę, oddano go do szpitala, skąd pisał żonie ostatni raz na wiosnę 1916 z uwiadomieniem, że idzie ponownie na front i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Pauliny Traczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Sokalowi adw. w Obertynie. Grzegorza Traczuka Aleksandra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 16 listopada 1920. 2466

T. 107 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jura Bojczuk Stefana, urodzony 27 kwietnia 1882 w Sopowie, pow. Kołomyja, odszedł w sierpniu 1914 z 36 p. obr. kraj. na wojnę, pisywał żonie do roku 1915 poczem wszelki słuch o nim zaginął, dotychczas do gminy nie powrócił. Wedle zeznań świadka Dmytra Bojczuka z Werbiąża wyżnego, uczestniczył on razem z zaginionym w roku 1914 w bitwach w Królestwie Polskiem przy 36 p. obr. kraj. przy karabinach maszynowych i widział jak Juro Bojczuk Stefana, ugodzony kulą nieprzyjacielską w głowę padł na ziemię, świadek poszedł ze swoim oddziałem naprzód i nie wie co się z nim dalej stało. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Hawryły Fediuka z Sopowa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Bohdanowi Czajkowskiemu adwokatowi. Jurę Bojczuka Stefana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 października 1920. 2464

T. 257/20/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Holiński Nykoły, urodzony 5 stycznia 1883 w Berezowie wyżnym, pow. Peczeniżyn, ożeniony 7 listopada 1911 z Paraską Urbanowicz, odszedł 2 sierpnia 1914 z 36 p. strzelców na wojnę, pisywał żonie w pierwszych 6 tygodniach, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Michał Semczyk zeznał że pod Iwangorodem spotkał Holińskiego, który był przydzielony do 3 batalionu 36 pułku strzelców jako sanitet. W 2 lub 3 dni później a było to w 3—4 tygodnie po ogłoszeniu mobilizacji dowiedział się świadek od żołnierzy wzmiankowanego 3 batalionu, że Holiński zmarł na tyfus lub poległ na polu chwały, więcej świadek zaginionego nie widział. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją waunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Paraski Holińskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Singerewi adw. w Kołomyji. Stefana Holińskiego Nykoły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 20 września 1920. 2465

T. V. 40/21 5. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Pańko Babiak urodzony 7 sierpnia 1891 w Nastasowie pow. Tarnopol, zmobilizowany w czerwcu 1919 r. przez galicyjskie wojska ukraińskie przeszedł w czasie ofenzywy wojsk polskich za Zbrucz z armją ukraińską. Na Ukrainie uszedłszy z szeregów w drodze powrotnej do domu, został przez władze wojskowe polskie aresztowany i jako jeniec umieszczony w obozie jeńców w Brześciu litewskim. Wedle zeznań Michała Iwańciowa, towarzysza broni zaginionego, zachorował Pańko Babiak w obozie jeńców na tyfus i zmarł w listopadzie 1919. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Tekli Babiak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najdalej do dnia 30 czerwca 1921, uwiadomiono sąd lub kuratora ad. wokata dr. Czekaluka w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 10 marca 1921. 2524

T. V. 16/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kozub urodzony 25 stycznia 1893 w Smykowcach pow Tarnopol, zabrany przemocą do wojska ukraińskiego, dostał się do niewoli polskiej w lipcu 1919 r. i jako jeniec umieszczony w obozie jeńców w Brześciu litewskim, zachorował tamże na chorobę infekcyjną. Z końcem września 1919 oddany do szpitala więcej z niego nie wrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Stwierdzono to zeznaniem świadka Hryńka Sałowskiego i Andrzeja Gawlicza. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Parańki Kozubowej postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Weisnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Kozuba o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o wnioskú.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 marca 1921. 2526

T. 673 20 6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kozak syn Jana i Zofii, urodzony 7 października 1886 w Niesłuchowie, ostatnio we Lwowie, zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża 7 marca 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej. Odtąd brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anastazji Kozak wdraża się postępowanie, celemuznania wymienionego za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 13 listopada 1910 między zaginionym a Anastazją Duszeńczuk za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Aleksandrowi Hausmanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lutego 1921. 2719

T. 233 20 3. Władysław Bąk syn Wojciecha i Marjanny z Przysietnicy, późną jesienią 1917 r. brał udział w bitwie nad Piawą, gdzie został ranny kulą karabinową i oddany do szpitala polowego; od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Władysława Bąka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Slączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek Julji z Kondołów Bąk za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Slączkę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 12 marca 1921. 2656

T. 687 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kwoczak syn Dmytra, urodzony 25 stycznia 1890 zamieszkały w Tyśmienicy, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr.. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Warwary Kwoczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Oleśnickiemu w Stanisławowie. Iwana Kwoczaka wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 stycznia 1921. 2653

T. 52/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Ignacy Woźnica urodzony 13 lutego 1883, zamieszkały w Porchowej Sp. Potok złoty, powołany w r. 1915 do wojska austr., odszedł na front włoski zkąd pisywał do swej żony do r. 1916. Kartką z 14 października 1917 doniósł 45 pp. urzędowi parafjalnemu w Porchowej, że Ignacy Woźnica od 28 maja 1917 zaginął. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Jadwochy Woźnica wdraża się postępowanie. celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Andrzejowi Woźnica w Porchowej. Ignacego Woźnica wzywa się. aby przed niżej wymienionym sądem jawił się. lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 stycznia 1921. 2651

T. 665/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kizyma syn Hrynia, urodzony 8 lutego 1889, zamieszkały w Porchowej Sp. Potok złoty, został powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. a jak zeznał świadek Iwan Iłków, opowiadali mu towarzysze broni, że Wasyl Kizyma w r. 1917 został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Olgi Kizyma postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Adamowi Borysiewiczowi w Potoku złotym, którego ustanawia się kuratorem i obrońcę związku małżeńskiego. Wasyla Kizyma wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 października 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 stycznia 1921. 2652

T. 53/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hrehor Połatajko syn Hrehora urodzony 1 maja 1883 zamieszkały w Nadwórnie powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Emilji Połatajko postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Dmytrowi Irodenko w Nadwórnie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Hrehora Połatajko wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1921. 2650

T. 433 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Sniatkowski rolnik w Snowicie powiat Przemyślany powołany dnia 1 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej dotąd nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza również poświadczenie urzędu gminnego w Słowicie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz p. p., przeto na prośbę jego żony Olejanny Sniatkowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Hryńka Sniatkowskiego za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie. aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Waniowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Hryńko Sniatkowski mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub winny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 grudnia 1920. 2712

T. 246 20 3. Józef Semeniuk gospodarz w Zawidczu, został zabrany w roku 1916 przez wojsko austr. do szpitala w Łopatynie celem oddania go do służby wojskowej, zkąd odesłano go do Zakładu dla nieuleczalnych we Lwowie. Wedle pisma magistratu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 24 listopada 1919 L. 16.863 917, Józef Semeniuk pozostawał w czasie od 12 grudnia 1916 do 29 grudnia 1916 w szpitalu nieuleczalnych we Lwowie i w tym dniu zakład opuścił. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się przeto na prośbę jego żony postępowanie, celem uznania Józefa Semeniuka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi dr. Majblumowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Józef Semeniuk mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 19 czerwca 1920. 2710

T. 254/20 7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja z Jandów Żylakowa w Samborze wniosła o uznanie jej męża Jana Żylaka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem gminy miasta Sambora z 26 lutego 1921 wynika, że mąż jej jako robotnik cywilny po upadku twierdzy przemyskiej dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd w lecie 1918 wraz z innymi towarzyszami uciekł do domu i dotarł aż do lasów w okolicy Brodów, gdzie dopadły go wojska bolszewickie; od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopodobnie zginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Jana Żylaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Hammermannowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 28 lutego 1921. 2692

T. 390 20/3 Wasyl Feszczuk gospodarz w Suchowoli pow. Brody, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a przesłuchani pod przysięgą świadkowie Bartko Czornobaj i Łukasz Hulajgrodzki zeznali, że tenże miał zginąć w bitwie w roku 1915 na froncie włoskim. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Bojko zam. Feszczuk postępowanie, celem uznania Wasyla Feszczuka za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Marją Bojko zam. Feszczuk zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kurato-

rowi p. dr. Sternschussowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Wasyl Feszczuk mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 18 grudnia 1920. 270?

T. 379 20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Kaczaj z Boryni wniosł podanie o uznanie jego żony Marji z Suszków Kaczaj za zmarłą i uznanie małżeństwa między nimi zawartego za rozwiązane. Z zaprzysiężonych zeznań świadków Prokopa Matusza i Stefana Magdycza wynika, że Marja z Suszków Koczaj jako uchodczyni wojenna umarła w r. 1917 w szpitalu w Kijowie na tyfus plamisty. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 18 3 Nr. 16 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłą Marje z Suszków Kaczaj. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landauow, adwokatowi w Boryni, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 6 marca1921. 2693

T. IV. 6/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Spiewak urodzony w r. 1885 w Maruszynie i tam zamieszkały, jako żołnierz b. 20 p. p. armji austr. miał zaginąć w bitwach pod Lublinem w połowie września 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie mierci tegoż z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marjanny Spiewak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swemżyciu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 stycznia 1921. 2485

T. IV. 18/88/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Snopek syn Wojciecha i Kunegundy, urodzony w r. 1872 w Starym Sączu i tam zamieszkały, wyjechał w r. 1909 do Ameryki i tam w Buffalo w r. 1909 w szpitalu wedle zeznań swiadków Marcina i Zofji Postróżnych, u których w Buffalo mieszkał, miał umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 3 u. c., przeto wdrażasię na prośbę Marji Snopkowej postępowanie, celem uznania Józefa Snopka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Janowi Dębskiemu, adwokatowi w Nowym Sączu, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Snopka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 września 1919. 2483

T. V. 193/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Warchoł, urodz. 15 maja 1884 w Straszydlu, syn Kazimierza i Magdaleny, powołany ogólną mobilizacją 1914 r. do służby wojskowej pełnił takową w czasie oblężenia Przemyśla dowożąc amunicję na front, po upadku Przemyśla w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, tamże w jesieni 1915 w obozie Troickim świadek Tomasz Dopart dowiedziawszy się od innych jeńców, że Piotr Warchoł umarł, udał się na wskazany cmentarz, gdzie odnalazł na jednym grobie na krzyżu drewnianym napis „Peter Warchol gestorben" wypisany dzień śmierci zapomniał, zapamiętał, że miesiąc śmierci był oznaczony cyfrą 7. Odtąd wszelki ślad za Piotrem Warchołem zaginął. Gdy zaten przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p p., wdraża się na prośbę żony Zofji Warchoł ze Straszydla, postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu adwokatowi dr. Krzyściakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżenskiego, wiadomosci o powyż wymienionym. Piotra Warchoła, gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 5 lutego 1921. 2509

T. IV. 12/19 9. Zarządzenie postępowania celem uznania Stanisława Oleksego za zmarłego. Stanisław Oleksy z Bobrownik małych, powołany do służby wojskowej w czasie mobilizacji w r. 1914 przy 98 pp. w Josefstadt w Czechach, wyruszył następnie na front rosyjski i w tym oddziele wojskowym brał udział w walkach w ciągu roku 1914 i 1915. Dnia 25 sierpnia 1915 jak następnie doniósł swej żonie Stanisław Oleksy dostał się do niewoli rosyjskiej, a z kart korespondencyjnych, które pisywał do żony, wiadomem było, że przebywał w Rumnie w gubernji Połtawskiej, a następnie w Kijowie. W Rumnie świadek Adam Kuczyński, jak zeznał, spotkał się ze Stanisławem Oleksym, gdzie obydwaj zajęci przy robotach rządowych na stacji kolejowej przebyli przez rok, następnie wydzieleni z większego oddziału jeńców, zostali przesiedleni do Kijowa gdzie znów razem byli zajęci w spółce dla dostarczania towarów dla wojska. W Kijowie Stanisław Oleksy zachorował na tyfus, a przewieziony do szpitala w kilka dni później, a mianowicie w dniu 23 października 1917 r. umarł. Swiadek Adam Kuczyński, odwiedzając Stanisława Oleksego w szpitalu, przybywszy ostatni raz w odwiedziny do niego, nie zastał go już żywym — tylko wskazano mu trupa Stanisława Oleksego złożonego w trupiarni, którego świadek dobrze rozpoznał. Wskutek starań świadka, Stanisław Oleksy został pochowany według obrządku katolickiego na cmentarzu, a wypadek jego śmierci został zanotowany w Urzędzie parafjalnym kościoła katolickiego w Kijowie. Zofja Oleksy, żona Stanisława, dowiedziawszy się o śmierci męża, starała się o metrykę śmierci jego lecz z powodu wypadków wojennych we wschodniej części kraju i stanu rewolucyjnego w Rosji, starania jej nie osiągnęły pożądanego skutku. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Wiktorji Oleksy postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 lipca 1921 r. albo sądowi, albo p. adw. dr. Emilowi Psarskiemu, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 17 listopada 1920. 2534 2—3

T. 183/20/3. Dmytro Chomut syn Wasyla, urodzony w Białej dnia 21 października 1879, żołnierz 24 p. obrony krajowej, w niewoli rosyjskiej w połowie sierpnia 1915 zachorował i po zgłoszeniu się wówczas do szpitala w Charkowie, brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Paraski Chomut z domu Rohatyńskiej, rolniczki w Białej, postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Szymonowi Weicherlowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Dmytra Chomuta syna Wasyla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 30 grudnia 1920. 2492 2—2

T. 324/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryhorij Szkurłej syn Nykołaja i Marji urodzony 5 lutego 1883 w Podhorcach gr. kat. gospodarz ożeniony dnia 28 lutego 1910 z Tacjanną Stolar wyruszywszy jako żołnierz 9 p. p. austr. z początkiem wojny 1914 na front rosyiski nie dał dotychczas o sobie znaku życia, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Jurka Cypuka i Ołeksy Szczurko, w 1916 roku brał udział w austr. ofenzywie na tym froncie, miał zostać ugodzony kulą karabinową i prawdopodobnie poniósł śmierć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, — przeto wdraża się na prośbę jego żony Tacjanny ze Stolarów Szkurłej postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Abdańskiemu w Stryju, którego się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym. Hryhoryja Szkurłej wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prosbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 23 lutego 1921. 2532

T. V. 266 20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Szyszkowcach z 25 listopada 1920 oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Antoniego Gonty, Pawła Rygla, Szymona Muzi i wnioskodawczyni Rozalji Wywiórka przyjąć należy za udowodnione, że Antoni Wywiórka syn Jana i Anny urodzony 7 lipca 1891 w Żarudeczku, powiat Zbaraż wzięty w sierpniu 1920 r. przez Wojska Polskie na podwodę utopił się w rzece Serecie w Szyszkowcach dnia 13 sierpnia 1920. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Wywiórka poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Rozalji z Biernatów Wywiórka zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, a najdalej do dnia 30 czerwca 1921 uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Bobowskiego w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział V.

Tarnopol, dnia 1 marca 1921. 2385

T. 459 20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tomasza Gawlickiego. Tomasz Gawlicki syn Mikołaja z Majdanu Starego pow. Radziechów wyemigrował w roku 1911 do Ameryki i pracował w Chicago we fabryce żelaza przez 4 lata następnie zachorował i w szpitalu zmarł, co stwierdził zaprzysiężony naoczny świadek Antoni Długosz, który razem z Gawlickim w Chicago przebywał i pogrzebem Gawlickiego się zajmował. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Gawlicki poniósł śmierć. przeto na prośbę jego żony Katarzyny Gawlickiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Majbluma adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 czerwca 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 1! grudnia 1920. 2916

T. 482/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Izydora Korpacza. Izydor Korpacz z Kamionki Strumiłowej na Zaburzu zabrany został przez wojska rosyjskie jako jeniec do Rosji i dotąd nie wrócił. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie Wasyl Mular i Teodor Teśluk zeznali, że widzieli trupa Izydora Korpacza, który zmarł w 1915 w szpitalu w Rożyszczu na cholerę. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Izydor Korpacz poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Eugenji Korpacz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. dr. Mittelmana w Złoczowie aż do dnia 1 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy oddział IV.

Złoczów, dnia 27 grudnia 1920. 2307

T. 355/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sefan Wiszniowski urodzony 12 czerwca 18?5 zamieszkały w Petlikowcach Starych powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. dał o sobie ostatnią wiadomość kartką pisaną do swej żony z początkiem roku 19?5. Od tego czasu nie ma od niego ani o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Genowefy Wiszniowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego. Piotrowi Domskiemu w Petlikowcach Starych Stefana Wiszniowskiego wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 stycznia 1921. 2648

T. 689 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Nasadnik syn Maksyma urodzony 26 marca 1883 zamieszkały w Ladzkiem szlacheckiem Sp. Tysmienica powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front a jak zeznał świadek Wasyl Sokołowski widział ostatni raz Ołeksę Nasadnika podczas bitwy pod Przemyślem w jesieni 1914 lecz co się z nim stało nie wie. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Wasyla Danylec postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Jakóbowi Wilczukowi w Ladzkiem szlacheckiem, którego ustanawia się kuratorem. Ołeksę Nasadnika wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę podniu 10 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 27 stycznia 1921. 2649

Ogłoszenie.

Dnia 5 kwietnia 1921 o godz. 6-tej po południu odbędzie się we Lwowie w b. Gmachu sejmowym I-sze piętro drzwi Nr. 38

Walne Zgromadzenie

celem założenia spółdzielni: **„Konsum urzędników Tymczasowego Wydziału Samorządowego,** spółdzielnia z ograniczoną poręką we Lwowie".

Przedmiotem obrad będą:

1. Wybór przewodniczącego zebrania.
2. Uchwalenie założenia spółdzielni i przyjęcie statutu.
3. Sprawa przejęcia na własność do dotychczasowego konsumu Tymczasowego Wydziału Samorządowego.
4. Wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Rady nadzorczej.
5. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
6. Wybór 3 członków Dyrekcji (Zarządu).
7. Oznaczenie granic najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągać.

Do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu uprawnieni są wszyscy ci, którzy mogą być członkami spółdzielni, a mianowicie: członkowie Tymcz. Wydziału Samorządowego, czynni i emerytowani urzędnicy i funkcjonarjusze Tymcz. Wydziału Samorządowego lub b. Wydziału krajowego, choćby byli zajęci urzędowo w jakimkolwiek innym urzędzie państwowym, byli członkowie b. Wydziału krajowego, wdowy i sieroty po wymienionych urzędnikach i funkcjonarjuszach o ile pobierają pensję wdowią, datek na wychowanie lub zaopatrzenie, wreszcie urzędnicy i funkcjonarjusze innych ciał samorządowych.

Spółka Akcyjna

„AUTO-MOTOR"

WE LWOWIE, ul. KOPERNIKA 54–56. – Tel. 194.

Samochodowe pociągi ciężarowe marki „Dajmler" typu „Goliat" o nośności 15–20 ton, oraz Samochody ciężarowe marki „Fiat", 4-ro tonowe, na pełnych gumach na składzie zaraz do sprzedania.

„PEZET"

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

SPÓŁKA AKCYJNA

z kapitałem akcyjnym 30,000.000 Mp.

Centrala

Lwów, ulica Akademicka l. 23, I p.

Telefon Nr. 55.

Dział budowlany: LWÓW, ulica Zyblikiewicza l. 27, I p.
Ekspozytury: W KRAKOWIE, ul. Florjańska l. 32, III p.
Dział budowlany: ul. Głębaka 1, II p. — Telefon Nr. 2280.
W STANISŁAWOWIE, ul. Kitińskiego 28. — Telefon Nr. 41.

Prowadzi: **Oddział budowlany,** obejmujący opracowanie projektów zakładów i urządzeń przemysłowych, budynków mieszkalnych, urządzeń miejskich (wodociągów i kanalizacji), zakładów wodnych i t. d. oraz wykonanie wszelkich budowli lądowych, wodnych, drogowych i kolejowych.

Oddział handlowo-materjałowy, obejmujący dostawę i zakupno wszelkich materjałów budowlanych, jak drzewa, kamienia, żelaza i t. p. przeważnie z własnych wytwórni.

Oddział przemysłowy, obejmujący własne zakłady przemysłu drzewnego, cegielnie we Lwowie: „Pałace" w Sichowie, „Zamarstynowie" i „Waldmannów", cegielnię i dachówkarnię w Gródku i w Stanisławowie, fabrykę papy dachowej we Lwowie, ul. Panieńska l. 33, wapiennik w Niżniowie, kamieniołomy w Jaremczu i Jamnej i t. d.

Oddział maszynowy, obejmujący zakupno i dostawę silników (lokomobile, motory wybuchowe, turbiny etc.) i maszyn (obrabiarek) wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem dla przemysłu drzewnego i budowlanego, oraz projektowanie i wykonanie urządzeń zakładów maszynowych.

CUKRY i CZEKOLADY

najtaniej do nabycia hurtownie i detalicznie w lwowskich domach cukrowych

J. B. RAUCH we Lwowie

Główny skład przy ul. Legjonów 33
Filje: Akademicka 24, Halicka 9, Leona Sapiehy 17. ROK ZAŁOŻENIA 1900

Kit do okien

poleca najtaniej **Ludwik Hoszowski**

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Nasiona

gospodarcze, warzywne i kwiatowe

poleca skład nasion

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki na żądanie opłatnie!

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**

wyrób farmac. labor. „Ap. KOWALSKI" w Warszawie, ul. Miodowa 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON". Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego z terminem do wnoszenia podań do dnia 30 kwietnia 1921.

Ubiegający się o tą posadę winni będą przedłożyć:

1. Metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia.
2. Swiadectwo zdrowia.
3. Swiadectwo ukończonej szkoły dla konduktorów drogowych.
4. Dowód znajomości obu języków krajowych.

Kandydaci z praktyką przy Wydziałach powiatowych mają pierwszeństwo.

Do posady powyższej przywiązane są pobory IX. stopnia z wszelkiemi dodatkami.

Po roku prowizorycznej i zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacja i prawo do emerytury wedle normy państwowego statutu emerytalnego.

Sekretarz: **Kwitniowski.** Za prezesa Rady powiatowej Komisarz rządowy: **Zabłocki.**

XIII Ogólne Zgromadzenie

członków Podolskiego Związku Ziemian

stowarzyszenia zar. z ograniczoną poręką we Lwowie odbędzie się dnia 22 kwietnia 1920 o godzinie 5-tej po poł. w lokalu Związku we Lwowie przy ul. Zimorowicza 15 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia i podpisanie.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum za r. 1920.
4. Zatwierdzenie rozdziału zysków za r. 1920.
5. Zatwierdzenie wyboru 2 członków Dyrekcji i 1 zastępcy na lat 6.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na lat 3 w miejsce ustępujących.
7. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej na r. 1921.
8. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 21 marca 1921

Dr. Bogusław Longchamps — Sekretarz Rady Nadzorczej.
Kazimierz Horodyski — Prezes Rady Nadzorczej.

Żądajcie we wszystkich Składach Spożywczych, Konsumach, Kooperatywach i t. p.

QUAKER OATS

PREPARAT AMERYKAŃSKI.

Zawiera największą ilość cieplików i składników spożywczych. W gotowaniu pęcznieje znacznie, jest przytem lekko strawny.

ŻYWI, SYCI i WZMAGA WEWNĘTRZNE CIEPŁO.

Używają go wszyscy, którzy dbają o dobre wyżywienie własne i dzieci.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!